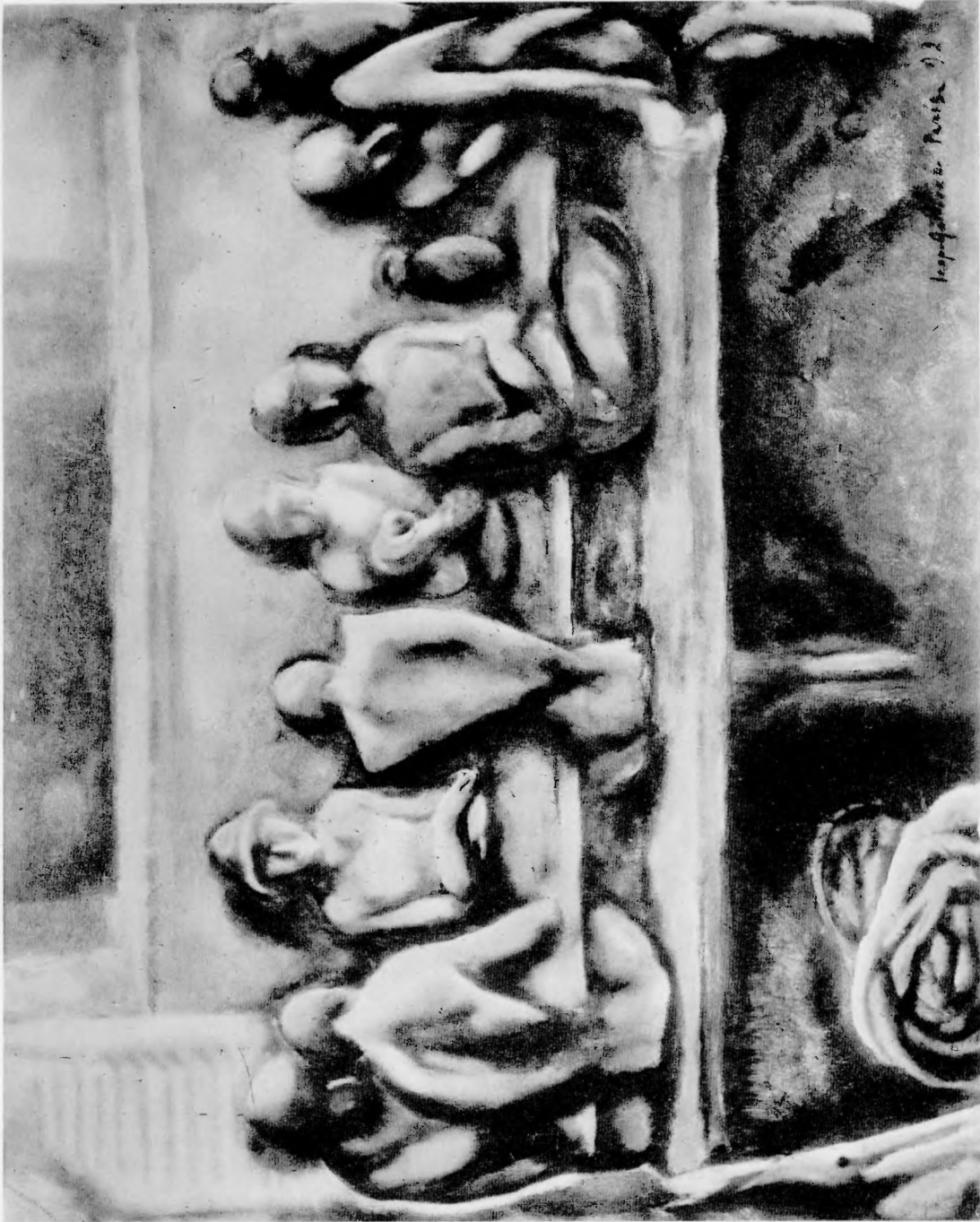


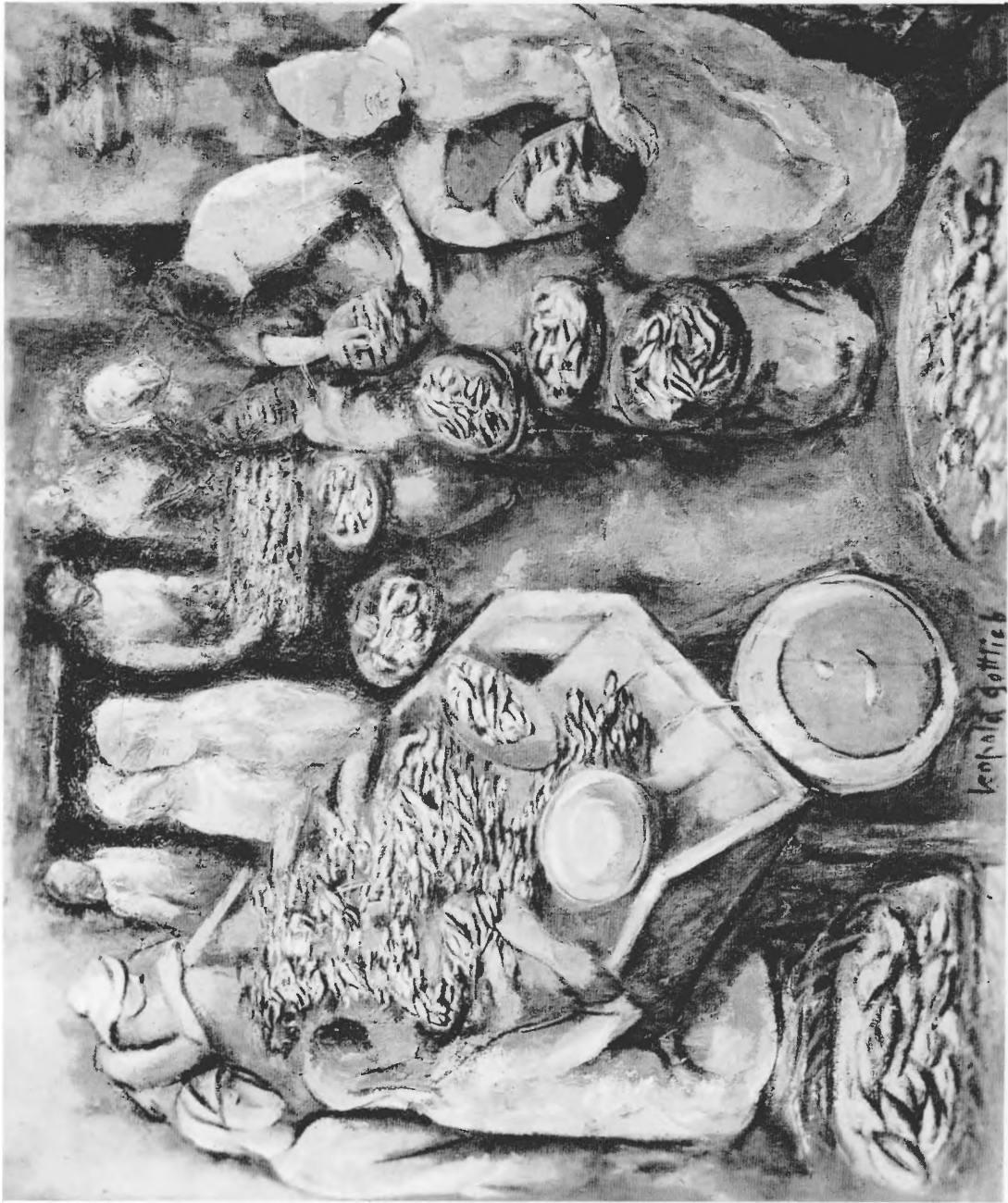
LEOPOLD GOTTLIEB

PORTRET CÓRKI ARTYSTY (ol.)



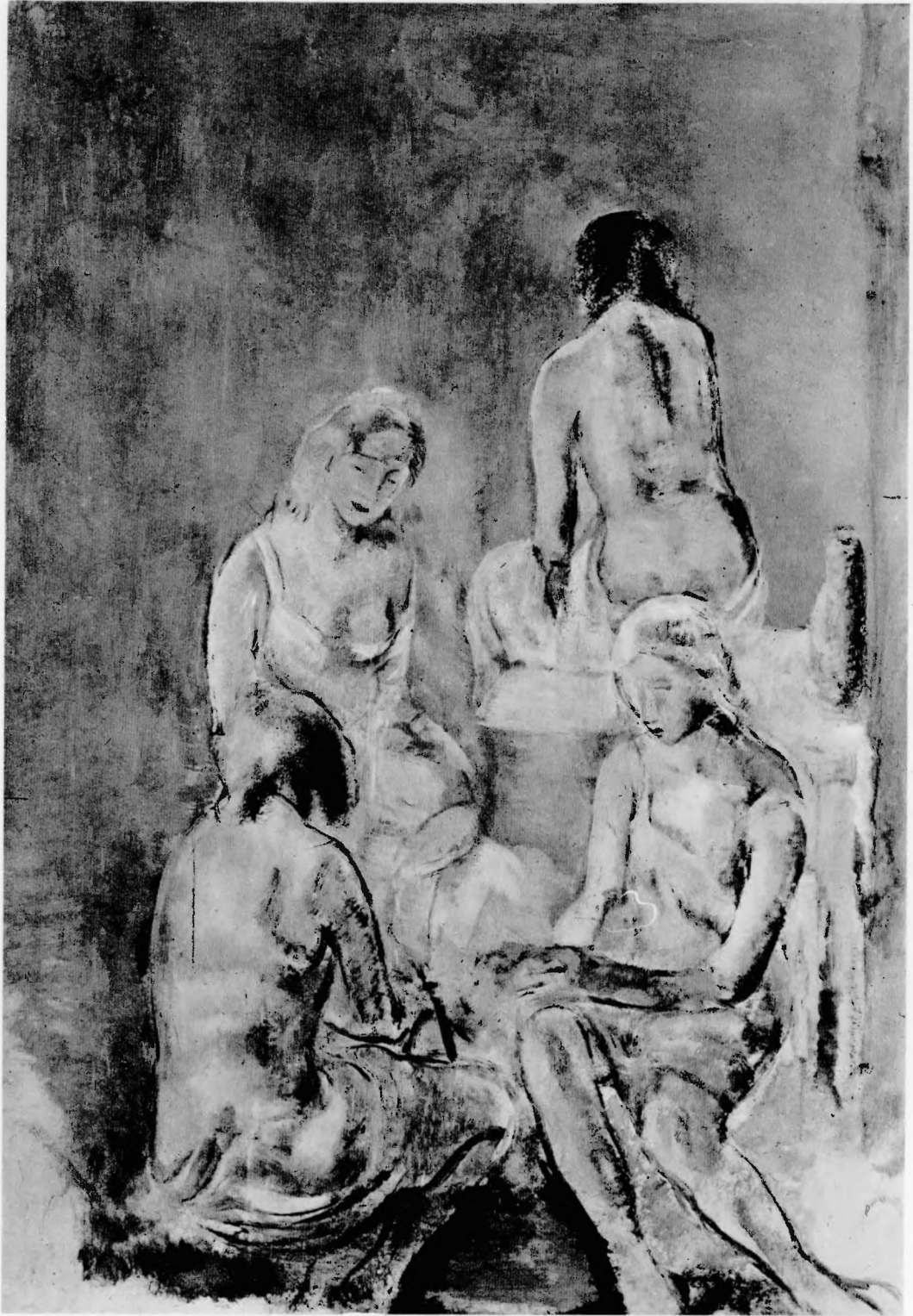
WIECZERZA (ol.)

LEOPOLD GOTTLIEB



MYCIE SARDYNEK (col.)

LEOPOLD GOTTLIEB



LEOPOLD GOTTLIEB

KOMPOZYCJA (tempera)

GOTTLIEBA nietrudno jest schwytać na gorącym uczynku „próżniactwa“ — często spotkać go można na ulicy, w kawiarni, nad Sekwaną, w kinie: wielkie, czarne, o ciężko opuszczonych powiekach oczy błędzą nieco roztargnionym, zdawałoby się, wzrokiem po świecie i ludziach. Chętnie i długo jest w stanie przyglądać się banałom miasta: malarzowi odświeżającemu dom, kopaczowi naprawiającemu bruk, tragarzowi znoszącemu węgiel, kwiaciarce układającej bukiety, konsjerżce myjącej sien... Pozorne to jednak próżniactwo, faktycznie bowiem jest to wytężona praca nawiązywania ścisłego kontaktu pomiędzy wyobraźnią twórczą Gottlieba a zjawiskami plastycznymi rzeczywistości. Impuls z zewnątrz, jako właściwa odskocznia myślenia uczuciowego, odgrywa rolę czynnika krystalizującego tematowy pierwiastek jego malarstwa. Na niezmiernie czulej błonie jego pamięci wzrokowej utrwalają się w takich chwilach postacie ludzkie, których zwrot głowy, układ ciała, gest rąk posiadają — w logicznej współzależności swoich form — pewien rytm dynamiczny, zdolny uruchomić mechanizm jego wysiłku twórczego. Jest to szczegół pierwszorzędnie doniosły, jeśli zważyć, że o indywidualności plastycznej całego w ogóle malarstwa Gottlieba decyduje rytm, jako najznamienniejsza cecha jego wszystkich kompozycji ostatniego zwłaszcza okresu.

Lecz problem rytmu może, właśnie w malarstwie, mieć kilka — równie trafnych i zupełnie odmiennych — rozwiązań, a to w zależności od wysuwania na pierwszy plan graficznego, barwnego lub świetlnego składnika kompozycyjnego obrazu. Należy oddać Gottliebowi tę sprawiedliwość, iż, rozmiłowany w samym zagadnieniu, stara on się zazwyczaj uwzględnić jednocześnie wszystkie trzy możliwości jego rozwiązania. Wielką pomocą w tych usiłowaniach jest uniezależnianie przez niego tematów malarskich już nie tylko od jakiejś „anegdoty literackiej“, ale nawet od czasu i przestrzeni w ich realistycznie ścisłych pojęciach. Sprowadza on w tym celu tematy swoich obrazów do najogólniejszego mianownika arcy-ludzkich i arcy-codziennych przeżyć naszych. To świadome i konsekwentne poświęcanie „malowniczego kolorytu lokalnego“, jako zjawiska przypadkowego, na rzecz trwałych walorów kompozycji malarskiej, to *sui generis* szematyzowanie tematu; szematyzowanie niedopuszczające żadnej arabeski opisowej, posuwa Gottlieb do ostatnich granic możliwości uproszczeniowych. Twarze w jego obrazach pozbawione są wszelkiego indywidualizmu portretowego, ubiór zredukowany jest do najelementarniejszych form zdawkowych, tło wyraża pojęcie czysto abstrakcyjnej przestrzeni. To też sam Gottlieb, pytany o tytuł obrazu, rzadko jest w stanie dać jasną odpowiedź — musi, w logicznym wyniku swoich przesłanek twórczych, i pod tym względem ograniczyć się do konwencjonalnych określeń: „Kobiety przy pracy“, „Wieczera“, „Odczynek“, etc...

Unika zaś Gottlieb precyzowania swoich kompozycji w przypadkowym jakimś realizmie czasu i przestrzeni, gdyż istotną ich treścią — treścią uczuciowej myśli i jej plastycznej formy — jest rytm, tak mocno uwydatniony, tak różnorodnie pojęty, tak doskonale zorkiestrowany, że swoją samoistność i nawet samowystarczalność najzupełniej usprawiedliwiający. Założeniu temu odpowiada wybór pewnych tematów, o biblijnej wręcz prostocie „anegdoty literackiej“, o ewangelicznym pięknie poetycznej codzienności, które, pozwalając grupować postacie ludzkie w zamkniętą bryłę konstrukcyjną, czynią z owego rytmu faktyczny i nieśmiertelny *Leitmotiv* całego życia naszego. I jakkolwiek paradoksalnym to nam wydać się może, niemniej jednak takie właśnie zwięzienie horyzontu patrzenia na rzeczywistość znakomicie ułatwia nasz stosunek do sztuki Gottlieba — zdradza wytyczne jego woli twórczej, odsłania podstawy jego wizji malarskiej. Cóż bardziej nam bliskiego, coź bardziej nam zrozumiałego, coź bardziej ludzkiego jak te obrazy, w których chaosowi subiektywnych prawd naturalistycznych na-

rzucony jest „porządek“ skoordynowanego prawdopodobieństwa obiektywnego — i cóż bardziej indywidualnego jak odrębna mistyka tego „porządku“, jak swoiste jego formy plastyczne!

Słowo „mystyka“ nie zostało użyte przypadkowo — o religijnym charakterze malarstwa Gottlieba pisało już kilku krytyków. I słusznie, jeśli mieć na uwadze jego stosunek uczuciowy do rzeczywistości — pod tym bowiem kątem widzenia rozpatrując malarstwo Gottlieba nietrudno stwierdzić, że inspiruje się ono jego szczera i głęboką wiarą w istnienie Siły Wyższej, której najznamienniejszym przejawem widowym i, równocześnie, najpiękniejszym atrybutem władzy jest ów rytm ciągłości konstrukcyjnej wiążący wszystkie, duchowe i materialne, fakty życia w jedną całość organiczną. Stąd, panteistyczny optymizm, jako lokalny koloryt jego wyobraźni twórczej. I stąd również, względny arealizm jego kompozycji, jako wynik instynktownego podporządkowywania obserwacji wzrokowych takiemu myśleniu uczuciowemu. Obce jakiegokolwiek bądź dogmatyce kościelnej lub dyscyplinie ikonograficznej, najzupełniej świeckie w pojęciu tematów i form, posiadają jednak obrazy Gottlieba swoisty „klimat“ religijny — są aktami mistycznej wiary w boskość harmonji, stanowiącej o nieśmiertelnym „porządku“, który kieruje mechanizmem życia.

Arealizm kompozycji — powiedzenie to, użyte przed chwilą, wymaga komentarza tem ściślejszego, że określa ono niezmiernie symptomatyczną cechę malarstwa Gottlieba. „Próżnowanie“ Gottlieba, będące, jak już zaznaczono, swoistą formą poważnych studjów nad rzeczywistością, wprost fenomenalna jego pamięć wzrokowa i, *last not least*, ideowe założenie jego woli twórczej powodują, iż — za wyjątkiem portretów, o których w następstwie mowa — w rzadkich tylko wypadkach posługuje się on modelem. Owszem, ma teki pełne szkiców z natury, precyzujących układ ciała w pewnej pozycje, ale są to drobne przyczynki do uprzednio skryształizowanej i na płótnie już czasem utrwalonej nawet kompozycji. Kontrolując tym sposobem „anatomiczną“, że się tak wyrazić, dokładność swoich wrażeń wzrokowych zapewnia im Gottlieb, w przekładzie na język fikcji malarskiej, zewnętrzne znamiona prawdy życiowej. Ogólne tylko znamiona i to prawdy, dalekiej od subiektywizmu realistycznego... Nie znaczy to bynajmniej, że postacie jego są szematycznie zmaterjalizowanymi symbolami. Nie, chociaż „oderwane“ od czasu i przestrzeni, chociaż przebywające w atmosferze zupełnej bezimienności, są one bardzo ludzkie i życia pełne. Nietylko bowiem ludzkie bardzo są tematy, w które Gottlieb je z takim poczuciem harmonji konstrukcyjnej wkomponowuje, ale i pełne życia są ich ruchy, które wymownym rytmem linii treść obrazu tłumaczą. Arealistyczne postacie te, o bezosobowych rysach twarzy, — tak właśnie ujęte — występują w całej sile swojej indywidualności malarskiej, wprawdzie zbiorowej, ale przejrzystej, zdecydowanej, i co ważniejsze, doskonale z naturą zgodnej.

Poczucie harmonji, wymowa rytmu... — czy nie jest to uciekanie się do terminologii zbyt ogólnikowej a nawet wręcz do komunałów zbyt już wyświechtanych, zwłaszcza gdy mowa o artyście miary Gottlieba? Przecież są to cechy, w takiej lub innej formie wspólne wielkiemu odłamowi sztuki współczesnej, w takiej lub innej formie typowe dla obrazów każdego prawie malarza wybitnego? W takiej lub innej formie — to zastrzeżenie przewiduje najróżnorodniejsze możliwości nawskróś już indywidualnego w swojej realizacji poczucia harmonji, nawskróś już indywidualnej w swoim przekładzie na barwy i linje wymowy rytmu. Temi więc możliwościami szeroko posługuje się Gottlieb dziś, by wykazać istotnie oryginalne walory swojej wyobraźni artystycznej i swojej techniki malarskiej.

Słowo: dziś należy dlatego z całym naciskiem podkreślić, że ostatnimi czasy twórczość Gottlieba uległa bardzo znamiennej ewolucji w zakresie problemów formy: efektowne, o wirtuozowskim zacięciu, o malowniczym układzie stylizowane ustąpiło miejsca starannemu opracowywaniu zagadnień *par excellence* konstrukcyjnych środkami czysto malarskimi. Zmiana dokonywała się powoli, mozolnie i nie bez dramatycznych często walk pomiędzy założeniami nabytej już wiedzy technicznej a potrzebą wyzwolenia się właśnie z pod jej władzy, potrzebą

podyktowaną nowymi zupełnie przesłankami jego woli twórczej. Ewolucja ta zażegnała w porę niebezpieczeństwo ugrzęźnięcia w „manjerze“, którą groziły mu świetne perspektywy i szybkie tempo jego „karjery“ malarskiej. Głośne — dzięki bratu Maurycemu — w sztuce polskiej nazwisko, wcześniej bardzo zdradzany talent, łatwo przyswajana umiejętność techniczna, sukcesy na wystawach europejskich, pochlebne krytyki, zamówienia — wszystko zdawało się godzić w dalszy rozwój twórczości Gottlieba, gdyż wszystko skłaniało go ku pójściu po linii najmniejszego oporu. Mając niespełna 30 lat jest tak znany i uznany, że powołują go na profesora malarstwa do szkoły Sztuk Pięknych w Jerozolimie!

Nie przerywa pracy nawet podczas Wojny Światowej: artystycznym „dokumentem“ jego dobrowolnej służby wojskowej jest imponująca ilość kolorowych rysunków i barwnych litografii — portrety dowódców, typy żołnierzy, sceny obozowe, etc., — składających się na jedyną w swoim rodzaju ikonografię bohaterskiej Epopeji Legjonowej. A później, normalne tętno beztrudnej egzystencji w klimacie wiedeńskiej *Gemuethlichkeit*, w atmosferze szczęścia małżeńskiego, dobrobytu, powodzenia — nic nie pozwala dopuszczać myśli o możliwości powrotu do rewolucyjno-twórczej *Sturm- und Drang-Periode*. A jednak wtedy właśnie następuje zupełny przełom: wyrzeka się Gottlieb niemal całej swej przeszłości w sztuce, niemal całego swojego dorobku artystycznego na rzecz nowych koncepcyj tematowych, nowych zagadnień formy, nowych problemów technicznych — na rzecz nowego stylu indywidualnego.

Wraca do Paryża na okres dokonywującego się tam wówczas przewartościowania różnorodnych „izmów“ estetycznych, w inflacyjnym bilansie *École de Paris* niegdyś pomiędzy aktywami figurujących a dzisiaj, za nielicznymi wyjątkami, do jej pasywów raczej zaliczanych. Gottlieba interesują te kwestje czysto teoretycznie, przysłuchuje się dyskusjom z pobłażliwą wyrozumiałością artysty nawykłego kierować się swoją własną intuicją a nie modnymi doktrynami — z tej strony nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo. Najzupełniej powierzchownym i szybko przemijającym jest wpływ Zaka i Pascina, których zbiorowe wystawy w Paryżu oglądane utwierdzają go pośrednio w słuszności nakreślonych sobie celów i zadań oraz, co ważniejsze, w możliwości ich realizacji. Odtąd, kategorię imperatywem całego malarstwa Gottlieba staje się rytm muzyczny we wszystkich odmianach jego transpozycji plastycznej — graficznej i kolorowej.

Ujmowanie poszczególnych składników obrazu w ramy takiego „porządku“ kompozycyjnego odbywa się powoli, etapami: Gottlieb — o czym już wyżej mowa — syntetycznie „upraszcza“ rzeczywistość-modela, eliminując te jej cechy przypadkowe, których pominięcie, nie przynosząc istotnego uszczerbku obiektywnej prawdzie naturalistycznej, podkreśla sens i wartość rytmu jako *leit-motiv'u* jego koncepcji malarskiej. W pierwszym okresie tego procesu ewolucyjnego główną rolę odgrywa linja: postacie ludzkie, już traktowane szematycznie, rozmieszczone są w myśl takiego planu konstrukcyjnego, który dopuszcza możliwość całego szeregu identycznych niemal *póz*, *refrain'ów* skandujących rytm kompozycyjny obrazu. Pigmentowa i świetlna skala szaro-zielonawego kolorytu ogólnego jest zbyt monotennie uboga, w szczelnie figurami wypełnionej przestrzeni niema już miejsca na powietrze — układ razi nieco tendencyjną jednostronnością.

Razi widocznie i samego Gottlieba, wkrótce przystępuje on bowiem do pracy nad rozwiązaniem nurtujących jego wyobraźnię zagadnień przy pomocy innych jeszcze składników obrazu, w pierwszej mierze — przy pomocy pierwiastka barwnego. Nie sprzeniewierzając się bynajmniej zasadzie planu konstrukcyjnego, której znamioną cechą będzie odtąd „pleonazmowy“, że się tak wyrazić, układ postaci ludzkich, maskuje wszakże jej początkową tendencyjność bogactwem intensywnego kolorytu. Pośrednim zaś tego wynikiem jest inne jeszcze zjawisko dodatnie: udzielenie znacznie więcej miejsca „bezludnej“ przestrzeni powietrznej, a to by uwydatnić gamę walorów świetlnych i zapobiec ewentualnym dysonansom pigmentowym. Obrazy tej epoki są już znacznie bliższe życiu — „oddychają“ nie farbą lecz powietrzem i, dzięki jasnym tonom swoim, mienią się wszystkimi barwami arcy-ludzkiego optymizmu.

Dopiero ostatnie jednak kompozycje Gottlieba wykazują w całej pełni istotną wartość malarską jego założeń twórczych, gdyż dopiero w nich rytmy poszczególnych składników obrazu sprowadzone są do wspólnego, doskonale zorkiestrowanego mianownika harmonji plastycznej. Dopiero w nich — tak dalekich od prawdy realistycznej — tak wiernie odzwierciadlających syntetyczne piękno rzeczywistości, niema już żadnych dysonansów pomiędzy treścią a formą. Ostatecznie już wykrystalizowują się założenia tematowe — szlachetna ich prostota narracyjna przypomina najświetniejsze tradycje malarskich prymitywów religijnych. Doskonali się też koncepcja struktury obrazu — postacie ludzkie ujęte są w karby takiej logiki geometrycznej, która, operując prawem symetrii, usprawiedliwia, bez tendencyjnego kładzenia nacisku, motyw powtarzających się gestów i póz. Stanowi to jeszcze jedną, niepośledniej wartości analogję z całą sztuką Średniowiecza.

Najdonioślejszym wszakże zmianom w tym okresie ulega koloryt obrazów Gottlieba — wynikiem starannie przemyślanych poszukiwań i eksperymentów jest „kanwa“ pewnego tonu zasadniczego z bardzo szerokim jednak uwzględnieniem jego gradacyjnej rozpiętości upigmentowania i naświetlenia. Zbyteczną jest chyba rzeczą dodawać, że barwna indywidualność tej „kanwy“ zmienia się każdorazowo, że więc niema w niej nic z manjerycznego „sosu“ ogólnego. Do wewnętrznej, ściśle mówiąc, czysto uczuciowej treści tematu — lub, co jest identyczne, do chwilowego stanu psychicznego Gottlieba — dostosowany jest właściwy jej koloryt ogólny kompozycji: ceglasto-bronзовый, zielonkawo-opalizujący, srebrzysto-biały, etc... Wyjątkowo bogata skala delikatnie różniczkowanych odcieni wyklucza wszelkie niebezpieczeństwo monotonnej jednolitości, zresztą ożywionej zawsze paroma drobnymi plamami, których kontrastowe walory znakomicie uwydatniają zalety orkiestracji barwnej obrazu. To wszystko składa się na pewien rytm oryginalny, który stanowi o całym stylu twórczości Gottlieba.

Ewolucja ta musiała wyrzec swój wpływ i na malarstwo portretowe jego, nie bacząc na odrębność właściwych tej dziedzinie sztuki problemów. Portrety Gottlieba zdawna cieszyły się wielką popularnością: nie mówiąc już o wybitnej zdolności chwytania podobieństwa, chwalono bardzo ich niewątpliwą wartość dekoracyjną, ich efektowny układ kompozycyjny, umiejętne podkreślanie charakterystycznych dla modelu, karykaturalne nawet podkreślanie, szczegółów fizjonomji, typowych ruchów, etc... Posługiwanie się szerokimi plamami o jednolitej tonacji wykluczającej grę światłocieni sprawia, iż portrety tego okresu — żywe, „do przemówienia“ — są raczej płaskoprzestrzennymi rysunkami kolorowymi, graficznie stylizowanymi grubą linią barwną. W logicznym wyniku nowych przesłanek swojej woli twórczej zrywa dziś Gottlieb i w tej dziedzinie z dawną koncepcją formy plastycznej, zrywa radykalnie: na pierwszy plan występuje trójwymiarowa bryła modelu w całej swej zwartości konstrukcyjnej, której sens statyczny podkreślony jest masą powietrzną, będącą odtąd i w portrecie jedynym tłem obrazu. Odrzucanie wszelkich szczegółów podrzędnych umożliwia i tym razem przeniesienie właściwego punktu ciężkości kompozycyjnej na *par excellence* syntetyczną charakterystykę indywidualności — nie tylko fizycznej ale nawet i psychicznej — modelu. Nie traci na tem wcale podobieństwo, zyskuje natomiast przejrzystość budowy, która, wolna od balastu akcesorjów, uderza jeszcze mocniej zaletami czysto malarskimi, w pierwszej mierze — doskonale przeprowadzoną gradacją tonów w ramach zasadniczego kolorytu ogólnego utrzymaną.

Wszystkie postacie obrazów Gottlieba — bez względu na ich taką lub inną „sytuację tematową“ — są istotami żyjącymi dzięki, głównie, imponderabiljom plastycznym, które kieruje się jego tak bardzo oryginalna w swoim myśleniu uczuciowem wyobraźnia twórcza. Realną bowiem i najzupełniej konkretną siłą uruchamiającą cały mechanizm biologiczny naszego świata jest, dla niego, rytm — wyrażony środkami czysto malarskimi, daje on postaciom Gottlieba, uniezależnionym od przypadkowości czasu i przestrzeni, pozory życia najprawdziwszego, gdyż nieśmiertelnego dynamizmem swojej ciągłości harmonijnej.

ZYGMUNT ST. KLINGSLAND



LEOPOLD GOTTLIEB

KOMPOZYCJA (tempera)



LEOPOLD GOTTLIEB

PRZY TOALECIE (col.)



LEOPOLD GOTTLIEB

NARODZINY (tempera)



LEOPOLD GOTTLIEB

KOMPOZYCJA (tempera)

BYDGOSZCZ

= Album Plastyków Pomorskich, tom drugi, ma się ukazać staraniem Grupy Plastyków Pomorskich.

G D Y N I A

= Otwarcie Prywatnej Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Dnia 28 października odbędzie się uroczyste poświęcenie gmachu szkoły sztuk pięknych w Gdyni.

Z okazji poświęcenia odbędą się staropolskie „postrzyżyny”, mające na celu podkreślenie nad polskim Bałtykiem prasłowiańskich tradycji. Szkoła jako jeden ze swych głównych zadań posiada w programie swym kultywowanie regionalizmu kaszubskiego oraz marynizmu.

Gmach wystawiono własnymi środkami w rekordowym czasie (projekt inż. arch. Kupca oraz inż. Jędrzejewskiego).

K A L I S Z

= Wystawa obrazów malarzy polskich. Zarząd Oddziału P. C. K. w Kaliszu podaje do wiadomości, iż wzorem lat ubiegłych urządza w Kaliszu, w lokalu Towarzystwa Muzycznego, ulica Parkowa, wystawę obrazów malarzy polskich, na której będzie można oglądać oraz nabywać eksponaty znanych malarzy, jak: Axentowicza, Malczewskiego, Wojciecha, Jerzego i Karola Kossaków, Rozwadowskiego, F. Wygrzywalskiego, A. Laszenki, Fałata, Hoffmana Vlastimila, Rychter-Janowskiej, Reyznera, Setkowicza, Górskiego, Z. Batowskiego, Wodzinowskiego, Erba i wielu innych.

Cały dochód z wystawy obrazów przeznaczają się na Czerwony Krzyż.

K R A K Ó W

= Karol Frycz objął kierownictwo sceny krakowskiej w zakresie malarsko-dekoracyjnym. Tem samym scena krakowska, na której profesor Frycz za czasów Ludwika Solskiego rozpoczął pracę dekoratora, odzyskuje zpowrotem cenionego artystę.

= O organizacji współczesnego życia artystycznego w Z. S. R. R. Pod tym tytułem wygłosił w sali Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych dnia 9 paźdz. b. r. p. Krawcenko, doskonały sowiecki grafik. Aleksy Krawcenko, stale przebywający w Moskwie, przyjechał do Polski jako członek jury międzynarodowej wystawy sztuki drzeworytniczej w Warszawie, w budynku Instytutu Propagandy Sztuki. Podczas swego pobytu w Warszawie wygłosił p. Krawcenko takiż referat w IPS-ie. Prelekcja krakowska p. Krawcenki zgrupowała w salach Tow. tłumy publiczności, mimo że p. Krawcenko przemawiał w języku rosyjskim, nie bardzo zrozumiałym dla publiczności krakowskiej.

Rozpoczął p. Krawcenko swoje przemówienie od krótkiego obrazu rozwoju sztuki plastycznej w dawnej Rosji. Malarstwo rosyjskie wyszło z cerkwi, malarze ikon byli pionierami sztuki. Rekrutowali się oni przeważnie z t. zw. (wówczas) niższych sfer, to jest ze wsi. W początku XIX w. powstaje w Petersburgu Akademia Sztuk Pięknych, owiana w zupełności duchem pseudoklasycyzmu, tak modnego wówczas w całej Europie. Wychowankowie Akademii wyjeżdżali jako stypendyści państwa na dalsze studia do Włoch, gdzie często spędzali dziesiątki lat, malując włoskie pejzaże, sceny z pisma świętego, historii Rzymu i t. d. Malarstwo ówczesne rosyjskie z Rosją nie miało nic wspólnego. Dopiero w latach

ośmdziesiątych zeszłego wieku wybuchła reakcja, założono Towarzystwo wystaw ruchomych („Obszczestwo pieredwicznych wystawok”), którego członkowie, wybitni malarze, zaczęli tematy do swych obrazów poszukiwać w Rosji: pejzaż rosyjski, lud rosyjski, sceny z życia mieszczan i kupców rosyjskich i t. d. Najznakomitszym przedstawicielem tej zasłużonej dla sztuki rosyjskiej grupy jest Ilja Rjepin, długoletni profesor petersburskiej Akademii, zmarły przed trzema laty. Rjepin szeregiem słynnych swych płócien rozszalał w Europie sztukę rosyjską i nadał jej wybitnie narodowy, specyficzny charakter. Koniec XIX w. i początek XX w. jest wielkim rozwojem współczesnej rosyjskiej sztuki, która święciła wielkie triumfy w Europie. Jednak sztuka ta nie dotarła do szerokich mas społeczeństwa rosyjskiego, interesowała się nią i popierała mała warstwa inteligencji przeważnie w obu stolicach Imperjum rosyjskiego. Na początku obecnego stulecia rozwinął się nowatorski ruch w sztuce rosyjskiej, oparty na Sztuce Zachodu, przeważnie Francji, ruch, który zogniskował się przy wydawanym w Moskwie miesięczniku *Zweno*, następnie w grupie „Bubnowój walet” i t. d. I ten jednak ruch nie zainteresował szerszych warstw społeczeństwa. Wybuchła wielka wojna. Społeczeństwo rosyjskie zajęło się ofiarami wojny, kalekami. Artyści rosyjscy zaczęli organizować wystawy na dochód inwalidów wojennych, wystawy obrazów o charakterze przedwojennym, pejzażów, martwych natur, scen z życia i t. d. I pokazało się wtedy, że wystawy te właściwie nikogo nie interesowały, że straszne wypadki wielkiej wojny, zniszczenie i nędza ludzka, zbyt zaabsorbowały wszystkich, by dawna sztuka sztalugowa, przedwojenna, mogła mieć powodzenie. Wtem wybuchła rewolucja rosyjska, szereg malarzy bierze w niej czynny udział, sztuka zaczęła występować w roli propagatora przewrotu społecznego. Kierownicy rewolucji październikowej zrozumieli znaczenie sztuki dla propagandy nowego życia, zaczęto formować grupy artystów, sztuka wyszła na ulicę, artyści rosyjscy a przynajmniej część ich, zaczęła agitację przy pomocy języka plastyki. Pierwsza utworzyła się grupa malarzy, którzy odtwarzać zaczęli walki wojny domowej przy zajęciu Perekopa i półwyspu Krymskiego. Równocześnie na ulicach Leningradu i Moskwy naprzód, a potem i innych miast Sowietów ukazują się dziesiątki metrów płótna zamalowanych klejową ponajwiększej części farbą, o charakterze raczej afiszowym, płócien, które apoteozowały nowe życie, ogarniające olbrzymie carskie imperjum, apoteozowały czerwonych i hasła rewolucji, a oczywiście wyśmiewały i zohydzały kontrakcję „białogwardystów”. Oczywiście poziom tej sztuki o typie przeważnie konstruktywistycznym nie był zbyt wysoki, ale stan ten nie trwał długo. Państwo, rząd sowiecki, bierze inicjatywę w swe ręce. Lenin wydaje rozkaz do podwładnych mu czynników rządowych, w których zwraca uwagę na znaczenie sztuki w życiu narodu, na konieczność zainteresowania sztuką jak najszerzych warstw narodu przez wprowadzenie nauki o sztuce we wszystkich szkołach, nakazuje podległym mu czynnikiem rządowym, by zajęły się organizacją życia artystycznego, by stworzyły dla artystów sowieckich warunki pracy artystycznej.

Powstaje więc przy komisarjacie (tj. ministerjum) Oświaty sekcja plastyczna, w której skład wchodzi artyści, członkowie komisarjatu i delegaci robotniczych organizacji. Sekcja ta kieruje organizacją

pracy artystycznej. Powstaje szereg ugrupowań, z których najważniejszym jest OCHR tj. „Obszczerstwo chudożników rewolucji”. Organizuje się dyskusje na wielkich fabrykach, najrozmaitsze ankiety, prelekcje, usiłuje się wciągać szerokie warstwy społeczeństwa do tej pracy. A zarazem zmienia się i charakter sztuki. Krzykliwy konstruktywizm, który w pierwszych latach bezwzględnie panował w państwie sowieckim, jako wyraz nowej organizacji państwowej w przeciwstawieniu do „burżujskiej” sztuki, opartej na modelu, przestał interesować sfery „miarodajne”. Okazało się, że w szerokich warstwach sztuka konstruktywistyczna nie tylko nie miała zrozumienia, ale wywoływała kpiny, była dla nich najzupełniej obcą. I następuje z początku powolny, ale zdecydowany, a wkrótce ogólny nawrót do sztuki opartej na modelu, na dobrym rysunku, na zasadach koloru. Treścią tej sztuki jest apoteoza pracy, pracy na każdym polu. Powstaje przy sekcji plastyków (komisarjat oświaty) kooperatywa artystów plastyków, z siedzibą w Moskwie, a filjami we większych miastach Z. S. R. R., do której należy elita artystyczna. Jak ścisłą jest selekcja członków kooperatywy świadczy to, że na przeszło 3.000 malarzy w samej Moskwie tylko około 700 należy do kooperatywy. Członkowie kooperatywy otrzymują od rządu fundusze na wyjazdy grup artystów (t. zw. brygady) w różne strony państwa, od Krymu do oceanu Łodowatego czy Sybiru, celem odtwarzania na płótnie czy w glinie współczesnego życia sowieckiego, życia i pracy na wsi, w rolnictwie, w centrach fabrycznych i t. d. Uczestnicy takich grup otrzymują przez kooperatywy farby i płótno, i t. p., tudzież kwoty, zabezpieczające im swobodę pracy; w zamian za to część studjów wykonanych podczas tego wyjazdu przechodzi na własność kooperatywy, która potem po zakończeniu takiej wycieczki robi wystawę, wystawę jednej grupy, a częściej szeregu ugrupowań. Część sum uzyskanych ze sprzedaży idzie do kasy kooperatywy, druga część staje się własnością danego artysty. Nabywcami są władze sowieckie, organizacje fabryczne, rolnicze, finansowe i t. d.

Kooperatywy organizują wystawy wewnątrz kraju (wystaw prywatnych nie ma wcale), wydają publikacje, które często artystom przynoszą wielkie dochody. Do najbardziej rentownych należy grafika, używana do wydawnictw jako ilustracja. Książki tego rodzaju, przeznaczone jako wydawnictwa państwowe o charakterze propagandowym przedewszystkiem, bity są w setkach tysięcy i więcej egzemplarzy. Z tego powodu tak się rozwinął drzeworyt, gdy techniki metalowe (akwaforta i t. d.), tudzież litografja rozwinęły się o wiele słabiej, jako nie nadające się do ilustracji. Z tego też powodu drzeworyt rosyjski, ma format niewielki, książkowy. Portrety twórców rewolucji październikowej, Lenina, Stalina i t. d., rozchodzą się w milionach egzemplarzy drzeworytów i przynoszą autorom dochody idące w dziesiątki tysięcy rubli. Oczywiście dochody te nie są udziałem wszystkich. Selekcja jest bardzo skrupulatna. Wspominaliśmy, że na 3.000 malarzy w Moskwie ponoś tylko 700 należy do kooperatywy, która jedynie dysponuje i dyryguje zamówieniami. Aby zaś zostać członkiem kooperatywy, musi dany artysta ukończyć wyższą szkołę artystyczną, musi mieć za sobą poważną pracę artystyczną, udział w poważnych wystawach, a wreszcie musi przedłożyć swe prace specjalnemu jury kooperatywy, która bada uprawnienia kandydata bardzo skrupulatnie.

Zajmującą swą prelekcję zakończył sympatyczny nam gość wyrażeniem nadziei, że zbliżenie się artystów sowieckich i polskich będzie początkiem stałej i przyjacielskiej współpracy. Publiczność słuchała —

mimo trudności językowych — prelekcji z wielkim zajęciem i nagrodziła prelegenta długimi oklaskami.

= Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych otworzyło sezon jesienny w połowie września wystawami zbiorowymi. Stefan Filipkiewicz w 30-tą rocznicę swej pracy artystycznej dał kolekcję około 50-ciu pejzażów, jak zawsze bardzo dobrych, z Podhala i z nad polskiego morza. Młodzi malarze W. Taranczewski i P. Potworowski, wychowankowie krakowskiej Akademii Szt. Pięknych, wystąpili po raz pierwszy w Krakowie, pokazując szereg płócien do wódzających poważnych poszukiwań i dużej kultury artystycznej. Zd. Gedliczka wystąpił z kolekcją około 40-tu pastelów, o tematach figuralnych i pejzażowych, tudzież kartonów witrażowych. Młody grafik Kazimierz Wiśniewski wystawił szereg dobrych drzeworytów.

= Włastimil Hofman urządził wystawę swych prac (około 40 płócien) we wrześniu w Salonie p. M. Rübnera przy placu Dominikańskim. W październiku w tymże Salonie urządził swą wystawę Henryk Gotlib.

= Polska Akademia Umiejętności. Posiedzenie Komisji Historii Sztuki odbyło się dnia 26 października 1933 r. pod przewodnictwem prof. dra Juliana Pagaczewskiego. Doc. dr Adam Bochnak przedstawił pracę p. t. „Z dziejów malarstwa gotyckiego na Podkarpaciu”, dotyczącą zabytków z XV i początku XVI w., o wyższej wartości artystycznej, bądź zupełnie nieznanymi, bądź tylko wzmiankowanymi.

1) Obrazek w klasztorze klarysek w Starym Sączu, przedstawiający Madonnę z Dzieciątkiem, pochodzi najprawdopodobniej z r. 1445, w którym sufragan krakowski, franciszkanin Jerzy — z nim to bowiem utożsamiać należy fundatora tego malowidła, kłęczącego przed Marią — bawił w klasztorze starszadeckim. Styl obrazka schodzi się z tą datą. Smok-szatan, wijący się u stóp Marii, to aluzja do Jej Niepokalanaego Poczęcia, zrozumiała w darze franciszkanina dla zakonnic reguły św. Franciszka, bo właśnie franciszkanie byli gorliwymi obrońcami tej tezy już w XIV i XV w., a więc na kilka stuleci przed jej ogłoszeniem za dogmat (1854).

Zbliżyło do obrazka w Starym Sączu tryptyk w Przydonicy, z Madonną w polu środkowym, Zwiastowaniem, oraz św. Katarzyną i Barbarą na skrzydłach da się na podstawie analizy stylistycznej datować na początek trzeciej ćwierci XV w.

Bardzo pokrewny, bodaj przez tego samego malarza namalowany tryptyk w Lopusznej (Koronacja, Zwiastowanie N. P. Marii i różni święci) potwierdza datowanie tryptyku przydonickiego w inny sposób, a mianowicie dzięki temu, że wśród świętych na jego skrzydłach jest i św. Bernardyn ze Sieny, kanonizowany w r. 1455. Kult tego świętego dotarł do Krakowa już w okresie kanonizacji.

Skrzydło tryptykowe z Chelmcą (Madonna i św. Jan), dziś w Muzeum Narodowym w Krakowie, pochodzące z tego samego czasu co dwa wyżej wspomniane tryptyki, dostało się do chełmieckiego kościółka, wybudowanego przez starszadeckie klaryski dopiero w r. 1686, właśnie z ich klasztoru.

Madonna z Cerekwi, dziś w tarnowskim Muzeum Djecezjalnym, to surowsza parafraza środkowej części tryptyku w Przydonicy, może o ćwierć wieku późniejsza.

Wszystkie te obrazy mają tyle cech wspólnych, że musi się je odnieść do jednego i tego samego środowiska artystycznego. Zwążywszy, że wspomniane wyżej miejscowości leżą blisko siebie — jedynie Cerekiew jest nieco odleglejsza — i że najbliższym środowiskiem artystycznym, żywotnym w XV w., jest Nowy

Sącz, warsztatów, z których te obrazy wyszły, szukać należy w tem podkarpackim mieście. Cała ta grupa wykazuje związek z malarstwem czeskim (Madonna z Dęstny, św. Małgorzata w Wyższym Bordzie) a częściowo z malarstwem kolońskim pierwszej połowy XV w.

2) Św. Katarzyna w farze bieckiej pochodzi podług zapisek archiwalnych z lat 1469—1471, z czem styl schodzi się w zupełności. W tym obrazie, namalowanym najprawdopodobniej w Bieczu, przejawia się wpływ koloński, szczególnie zaś słynnego Stefana Lochnera.

3) Obraz w farze w Krośnic, przedstawiający Koronację N. P. Marii przez św. Trójcę, pochodzi — zdaniem referenta — z roku 1512, t. j. z czasu ponownej konsekracji kościoła. Jest to część skrzydła ówczesnego głównego ołtarza, którego środek musiała zajmować rzeźbiona Święta Trójca, obecnie w Muzeum Narodowym w Krakowie, i której to rzeźbie należy wobec tego wyznaczyć datę 1512. Silne podkreślenie katolickiego poglądu na pochodzenie Ducha Świętego od Boga Ojca i Syna Bożego w ten sposób, że gołębica spoczywa na ramionach dwóch pierwszych osób Trójcy Świętej, odzianych we wspólny płaszcz, można wytłumaczyć sąsiedztwem nieunickiej Rusi. Obraz powstał zapewne na miejscu, w Krośnic.

= Obchód 40-lecia śmierci Matejki. W związku z przypadającą w listopadzie b. r. 40 rocznicą śmierci Jana Matejki, ukonstytuował się komitet, celem uczczenia uroczystym obchodem wielkiego artysty. Termin obchodu i szczegóły programu będą podane w najbliższym czasie.

= Wystawa afisza francuskiego. W niedzielę dn. 22 paźdź. w miejskiej hali wystawowej przy ul. Rajskiej nastąpiło otwarcie Wystawy Francuskiego Afisza Historycznego i Współczesnego, urządzonej z inicjatywy „Association Française d'Expansion et d'Échanges Artistiques“ staraniem Miejskiego Muzeum Przemysłowego przy współudziale konsulatu francuskiego w Krakowie. Na otwarciu uczestniczył w imieniu p. wojewody kierownik oddziału sztuki w krak. województwie p. Bohdan Treter. Wystawa obejmowała kilkaset afiszów od XVII wieku począwszy.

Wystawa trwała do dnia 5 listopada b. r.

= Wojciech Kossak maluje defiladę kawalerji. Wojciech Kossak zawiadomił p. prezydenta miasta dr. Kaplickiego, że namaluje i ofiaruje Muzeum Narodowemu w Krakowie wielki obraz batalistyczny, przedstawiający najważniejsze momenty wielkiej defilady 12 pułków kawalerji, którą Marszałek Piłsudski odbierał na Błoniach krakowskich w dniu 6-go paźdźniaka r. b.

= Ukończenie restauracji cudownego krucyfiks Księżniczki Jadwigi. Ukończono już restaurację cudownego krucyfiks Księżniczki Jadwigi w Katedrze Wawelskiej. Książę metropolita A. S. Sapieha odprawił przed odrestaurowanym krucyfiks mszą świętą cichą.

= Nowy cenny dar dla Muzeum Narodowego. Prof. Wincenty i Celina Lepkowski ofiarowali na budowę Muzeum Narodowego wielką kompozycję Wacława Szymanowskiego (nagrodzoną swojego czasu na wystawie w Paryżu) p. t. „Zaloty huculskie“.

= Wystawa „Zjednoczenia“. Stow. Art. Plast. „Zjednoczenie“ w Krakowie komunikuje, że w niedzielę dnia 12 listopada br. otwiera w Śalach reprezentacyjnych Kahału krakowskiego pierwszą swoją wystawę obejmującą ekspozycję najwybitniejszych żydowskich malarzy krakowskich. 50 proc. dochodu przeznaczają „Zjednoczenie“ na rzecz uchodźców żydowskich z Niemiec.

= Czy Rembrandt? Jak donoszą dzienniki, przy renowacji starego obrazu w pracowni braci Pochwalskich w Krakowie, odkryto autoportret Rembrandta. Po restauracji, odczyszczeniu z późniejszych dodatków i przemalowań, okazało się, że obraz jest niewątpliwie autoportretem Rembrandta z jego lat młodzieńczych i malowany był około r. 1633.

L W Ó W

= Szkołę malarstwa i zdobnictwa pod nazwą „Fresk“ otwarto we Lwowie. Kierownikiem jej i założycielem jest art. mal. Stanisław Matusiak.

= W Teatrze Rozmaitości, a mianowicie w foyer tego teatru, otwarto niewielką wystawę obrazów.

= Salon jesienny w Tow. Przyjaciół Sztuk P. tak charakteryzuje M. K. M. w Nr. 9705 *Wieku Nowego*:

Na pierwszą wystawę powakacyjną w T. P. S. P. złożyły prace grupy krakowskiej, artystów lwowskich i ekspozycję przemysłu artystycznego. Zaczniemy od gości, jako, że im się zawsze należy pierwszeństwo. A więc mamy znowu modernizm i to dosyć skrajny. Wystarczy potoczyć okiem po salach. Przez post-impresjonizm i ekspresjonizm wiodą nas Krakowianie do sali szczelnie zapelnionej pracami z pod znaku konstruktywizmu. Słowem omal cała malarska rewolucja ostatnich (?) czasów zaprezentowana fragmentarycznie. Trzeba nie chwając się przyznać, że nasi lwowscy artyści wszystkie te kierunki reprezentują godnie i z niezaprzeczoną talentem (Feuring, Pronaszko, Lille, Tyrowicz i inni). Zatem do nadzwyczajnych zachwytych powodu niema...

...Pięknie ozdabiają sale — artystyczne o miłym dla oka doborze barw kilimy ze szkół społecznych przemysłu ludowego w Drogojówce, Horodlc, Putnowicach i Ładycznie, kilim podolski p. Wartenberg Lucyny ze Lwowa oraz doskonały w kontrastach i dobrze zestrojony z obrazami grupy krakowskiej kilim z pracowni O. i M. Ossowiczowej z Krzemienica.

Na podkreślenie również zasługuje bardzo staranne urządzenie wystawy.

= Nowa wystawa w Tow. Przyj. Sztuk P., otwarta w dniu 29. X. b. r. obejmuje bogatą kolekcję prac Leli Pawlikowskiej, prace Z. Albinowskiej-Minkiewiczowej, Z. Króla, E. Erno, J. Kędziora, Z. Kurczyńskiego, oraz kilimy ze szkół, wykonane pod kierownictwem P. Gajewskiego.

L Ó D Ź

= W Muzeum Przyrodniczym otwarto wystawę „Ziemia Pomorska i morze w sztuce polskiej“ — przeciwioną z Warszawy.

= W Instytucie Propagandy Sztuki otwarto wystawę grupy Plastyków Nowoczesnych z Warszawy.

= Prace J. Mącznika wystawiono w lokalu przy Al. Kościuszki 21.

= Staraniem Komitetu Wojewódzkiego LO PP. otwarto wystawę prac Antoniego T. Wippla w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 135.

= Nader słuszne uwagi czytamy w łódzkim *Głosie Porannym* (Nr. 287):

„W salach muzeum przyrodniczego w parku Sienkiewicza otwarto wystawę p. n. „Ziemia pomorska i morze w sztuce polskiej“. Obejmuje ona sto kilkadziesiąt obrazów mniejszej i większej wartości artystycznej pendzla i ołówka dwóch tuzinów malarzy. Inicjatywa zebrania tak okazałej ilości prac, mających odzwierciedlić (dla celów propagandy) morze w sztuce polskiej zasługuje na szczerze uznanie. Ponieważ jednak wystawa ma zawędrować zagranicę, i to aż do Ameryki, należałoby jednak bardziej

dbać o to, aby odpowiadała ona istotnemu poziomowi naszej sztuki, tembardziej, że sami organizatorzy jej podkreślili w przedmowie do katalogu, iż każda słabizna mogłaby tę duchową ekspedycję dyskredytować, a nawet unicestwić jej znaczenie.

Tymczasem obok dzieł artystów pierwszej klasy pokazano cały szereg bardzo słabych prac. Przewija się w nich dominująca nuta przeciętnej poprawności, a nieraz nawet rażącego dyletantyzmu. To zestawienie nie może wyjść imprezie na dobre i zanim ten reprezentacyjny dorobek, zrodzony na tle współzycia artystów z morzem, pójdzie w świat, należałoby wystawę skorygować i uzupełnić“.

PIOTRKÓW

= Wystawa obrazów. P. Emilja Wołowska, wdowa po artyście malarzu, urządziła w Piotrkowie wystawę obrazów zespołu artystów malarzy polskich. Wśród wystawionej kolekcji obrazów znajdowały się dzieła W. Kossaka, Fałata, Kędzierskiego, Ziomka, Cieśliewskiego, Bobińskiej-Paszkowskiej i wielu innych. Wystawę tę zwiedziło wiele osób, nabywając eksponaty po niskich cenach.

PŁOCK

= Z Płockiego Klubu Artystycznego. Płocki Klub Artystyczny, który otworzył pierwszą w tym mieście Szkołę Muzyczną, odbył swe doroczne walne zebranie. Odczytane sprawozdanie z działalności Klubu wykazało, że w zimie r. ub. działalność ta zmniejszyła się nieco wskutek braku lokalu. Dopiero na wiosnę r. b. dzięki życzliwemu stanowisku Magistratu Klub uzyskał obecny lokal w gmachu Teatru Miejskiego. Dzięki temu Klub może rozszerzyć swoją działalność również na imprezy literacko-dramatyczne. Po przyjęciu sprawozdania i zaaprobowaniu planu działania na przyszłość wybrano przez aklamację zarząd Klubu w składzie dotychczasowym, a mianowicie: prezes K. Mazzyner, wiceprezes i skarbnik Kuczewski, sekretarz Wiesenberg, bibliotekarz prof. Starościniński, kierownicy sekcji: muzycznej — J. Grabowska, plastycznej — A. Nowiński, literackiej — M. Rościszewska.

POZNAŃ

= Zamknięcie Zjazdu Związku Muzeów w Polsce. Zjazd delegatów Związku Muzeów w Polsce zakończył 3-dniowe obrady. Wybory do zarządu zostały dokonane na samym końcu zjazdu. Morskim pozostał w dalszym ciągu dr. Kopera, a wiceprezami prof. dr. Antoniewicz z Warszawy, dyr. dr. Czołowski ze Lwowa, dyr. dr. Lauterbach i dyr. dr. Pajzdowski. Poza tem zjazd uchwalił szereg wniosków i rezolucyj, m. in. rezolucję zalecającą Ministerstwu W. R. i O. P. zorganizowanie w Gdyni muzeum morskiego, dalej ustalono dyrektywy w kierunku zorganizowania racjonalnej sieci muzeów regionalnych, uchwalono zwrócić się do Ministerstwa z projektem utworzenia pracowni dla konserwacji zagrożonych zabytków z zakresu grafiki oraz zalecono wystarać się o subwencję na założenie stacji konserwacji, celem racjonalnego konserwowania zagrożonych zabytków z dziedziny rzeźby i malarstwa. Uczestnicy zjazdu zwiedzili galerję w Kórniku i Rogalinie.

= Ruchoma Wystawa Sztuki. Zorganizowana pod protektoratem Pana Premjera i Ministra R. W. i O. P. Janusza Jędrzejewicza Ruchoma Wystawa Sztuki w wędrówce swej po kraju przybyła do Poznania z zamiarem odwiedzenia ponadto kilku większych miast wielkopolskich. Dając przekrój kierunków współczesnej twórczości polskiej i docierając do środowisk mało nieraz obeznanych z temi kierunkami, spełnia Ruchoma Wystawa Sztuki doniosłe

zadanie. Poziom wystawy, różnorodność działów (malarstwo, rzeźba, grafika, dział tekstylny, ceramika i dekoracje teatralne) umięcny dobór eksponatów, czynią ją godną uważniejszego studjum.

Ogromne znaczenie wystawy polega w głównej mierze na nawiązaniu kontaktu ze szkolnictwem. Rezultatem tego kontaktu jest zwiedzenie wystawy przez całe rzesze młodzieży szkolnej, co ze względów dydaktycznych jest niewątpliwie pożądane.

= Zjazd Konserwatorów Zabytków Sztuki. Odbył tu swe obrady doroczny Zjazd Konserwatorów. W zjeździe, któremu przewodniczyli nacelnik wydziału Jarosław Wojciechowski i generalny konserwator Jerzy Remer, wzięli udział pp.: inż. T. Sawicki z Warszawy, dr. J. Kluss z Wojew. Warszawskiego, inż. Bogdan Treter z Krakowa, dr. A. Oleś z wojew. Kieleckiego, dr. Z. Hornung ze Lwowa, dr. Witold Dalbor z Poznania, dr. St. Lorentz z Wilna, dr. Ks. Piwocki z Lublina, dr. T. Dobrowski z Katowic, dr. J. Dutkiewicz z Lucka, Józef Jodkowski, kustosz Muzeum z Grodna oraz dr. Jadwiga Przeworska z Ministerstwa W. R. i O. P.

Otwarcie zjazdu nastąpiło w Poznaniu, gdzie po zbadaniu szeregu zabytków, będących przedmiotem konserwacji (kościół farny, pofranciszkański i pobernardyński) odbyło się wspólne posiedzenie ze „Związkiem Muzeów w Polsce“, poświęcone zagadnieniom konserwacji i opieki nad zabytkami ruchomymi oraz dalszego współdziałania.

Z Poznania udali się konserwatorzy przez Osrów na jeziorze Lednicy, Gniezno, Trzemeszno, Mogilno, Strzelno do Torunia i na teren województwa pomorskiego. Przedmiotem badań w wymienionych miejscowościach były: ruiny kościoła i zabudowań wczesno-średniowiecznych na Ostrowie, niedawno odkryte mury romańskiego kościoła i sprawa zniszczenia baldachimu konfesji św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej oraz kościół Franciszkanów w Gnieźnie, zniekształcony wewnątrz ostatnią przebudową, konserwacja kościoła b. Opactwa Augustynów w Trzemesznie, kościół parafjalny z romańską kryptą w Mogilnie oraz kościoły św. Prokopa i dawny S. S. Norbertanek w Strzelnie. — Głównym zaś przedmiotem badań i narad w Toruniu, poza oględzinami kościołów św. Jana i św. Jakóba oraz dawnych murów obronnych i ruin zamku był kościół N. P. Marji, wykazujący w ostatnich czasach widoczne ślady wychylenia się z pionu ściany zachodniej i południowej, w związku z czem rozpatrzono projekt zabezpieczenia tegoż zabytku. W Toruniu zwiedzono również nowo-urządzone w związku z Wystawą 700-lecia miasta Torunia Muzeum Miejskie w ratuszu.

W ciągu następnych dni zbadano na obszarze województwa pomorskiego: ruiny zamku w Bierzglowie, kościoły i ruiny zamków w Chelmży, Chelmnie, Świeciu, Grudziądzu, Gniewie, Pelplinie, Starogardzie i Kartuzach, zwracając uwagę na stan tychże zabytków i rozpatrując zagadnienia racjonalnej ich konserwacji, oraz uposażenia wnętrz w związku z nowymi polichromjami.

Stwierdzono naogół względnie dobry stan zachowania zabytków pomimo niewłaściwych restauracyj z czasów zaborczych, polegających niejednokrotnie na fałszywych rekonstrukcjach w drugiej połowie XIX w. Zauważono, że opieka zarówno ze strony Władz Państwowych jak i społeczeństwa, względnie właścicieli prywatnych powinna iść w kierunku ścisłej konserwacji a nie restauracji, wprowadzającej zwłaszcza we wnętrzach kościelnych niewłaściwe inowacje głównie w dekoracji wnętrz. Specjalną pieczę należałoby otoczyć, zdaniem Zjazdu, tak wyjątkowe zespoły architektury miejskiej, jakimi są miasta

Toruń i Grudziądz, które stanowią mogą przy racjonalnej gospodarce miejskiej i programowym planie zabudowy wyjątkowe atrakcje ze stanowiska krajoznawczo-turystycznego. Podobnie poszczególne objekty badane, jak wyjątkowo cenne kościoły z epoki wczesnego i późnego średniowiecza (od X do XV w.) stanowiące w inwentarzu zabytków architektury w Polsce jedne z ważniejszych pozycji, powinny być otoczone troskliwą opieką, a także najdokładniej pod względem naukowym zbadane, ponieważ do tychczasowe wiadomości niemieckiej nauki niezawsze są ściśle. Rewizja ta powinna doprowadzić do sporządzenia inwentarza zabytków nie tylko architektonicznych, ale także ruchomych, wśród których znajdują się bezcenne paramenty kościelne, w szczególności argentylna i tkaniny jak np. w Strzelnie, Trzemesznie i Pelplinie.

Z ważniejszych spraw rozpatrywanych na Zjeździe Konserwatorów wysunęły się prace nad naukową inwentaryzacją zabytków, ich rejestrem i katalogiem. Pomimo bowiem kompresji budżetowej inwentaryzacja naukowa jest nadal prowadzona przez Centralne Biuro Inwentaryzacji Zabytków Sztuki w Ministerstwie W. R. i O. P. i konserwatorów, jakkolwiek w mniejszym zakresie. Główną natomiast uwagę postanowiono zwrócić na wykonanie administracyjnego rejestru zabytków architektury, a to celem zapisania najważniejszych obiektów podlegających Rozporządzeniu o opiece nad zabytkami. Podobnie postanowiono w miarę możliwości prowadzić katalog zabytków, dający podstawowy przegląd zabytków nieruchomych w Polsce, a mogący służyć również za podstawę do kartografii zabytkowej w Polsce.

S O S N O W I E C

= Ze Zrzeszenia Artystów Plastyków Zagłębia Dąbrowskiego. Odbyło się tu zgromadzenie członków założycieli Zrzeszenia Artystów Plastyków Zagłębia Dąbrowskiego „Blok”. Dokonano wyboru władz Zrzeszenia, oraz komisji kontrolującej. Prezesem obrano p. Zygmunta Honięka, wiceprezesem p. Władysława Araszkiewicza, sekretarzem p. Józefa Badowera, skarbnikiem p. Józefa Wrzesińskiego. Zaznaczyć należy, że nowo ukończone Zrzeszenie, do którego należą zawodowi artyści malarze i rzeźbiarze, jest jedyną i pierwszą tego rodzaju placówką na terenie Zagłębia. Celem Zrzeszenia jest: krzewienie zamiłowania dla sztuki w społeczeństwie przez urządzenie wystaw o wysokim poziomie artystycznym i dyskusyjnych odczytów o sztuce; pielęgnowanie sztuki regionalnej itp. W programie Zrzeszenia leży również urządzenie wystaw wszystkich zrzeszeń polskich. Otwarcie pierwszej wystawy zbiorowej „Bloku” nastąpi w końcu bieżącego miesiąca. Tymczasowa siedziba Zrzeszenia mieści się przy ul. Czystej 7.

= Na odnowienie dzieł W. Tetmajera i H. Uziembly, a mianowicie polichromji kościoła sosnowieckiego, zbiera fundusze osobny komitet.

T O R U Ń

= Konserwacja świątyni. Przy pracach konserwatorskich, prowadzonych pod kierownictwem inż. Knothe'go w prezbiterjum kościoła św. Jakóba, odkryto malowidła, pochodzące z około 1350 roku, o kompozycji figuralnej.

= Medal z okazji 700-lecia m. Torunia. W myśl dawnego zwyczaju Torunia, który upamiętniał stulecia swego istnienia w formie tablic pamiątkowych oraz medali, wybiło miasto z okazji swego 700-lecia brązowe medale pamiątkowe według projektu art. rzeźbiarza Stanisława Repety. Medal wykonany został w Mennicy Państwowej w Warszawie

w ograniczonym nakładzie i stanie się niewątpliwie cenną pamiątką po jubileuszu 700-letniego istnienia miasta.

= Pomorska wystawa sztuki. Wicewojewoda dr. Seydlitz dokonał, w imieniu p. Wojewody Pomorskiego Stefana Kirtiklisa, otwarcia ruchomej wystawy sztuki, pozostającej pod protektoratem Pana Premiera J. Jędrzejewicza, która na pewien okres czasu zawitała do Torunia, by następnie udać się w dalszą wędrowkę do innych miast pomorskich.

Wystawa rozmieściła swe ekspozyty w dolnych salach Domu Miejskiego przy ul. Chelmińskiej. Obok malarstwa, reprezentowanego na wystawie przez kolekcję około 50 płócien, wystawiono kilkadziesiąt prac najwybitniejszych grafików współczesnych i kilkanaście rzeźb, a nadto ekspozyty sztuki dekoracyjnej, duży wybór tkanin artystycznych, haftów, wyrobów ceramicznych i wreszcie projektów dekoracji teatralnych.

W A R S Z A W A

= Nagrody artystyczne m. Warszawy. Zgodnie z uchwałą komisji budżetowej zarządu miejskiego, w preliminarzu budżetowym miasta na r. 1934—35 utrzymane będą kredyty na wszystkie cztery nagrody m. st. Warszawy: literacką, artystyczną, naukową i muzyczną w kwocie — narazie — 5.000 zł każda.

= Odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Artura Oppmana (Or-Ota). Dnia 4. XI. odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Artura Oppmana (Or-Ota), wmurowanej w ścianę domu nr. 12 na Kanonji. Na uroczystość tę przybyli m. in. wiceminister Pieracki, ambasador Patek, naczelnik Zawistowski, liczne delegacje korpusu oficerskiego oddziałów stacjonowanych w Warszawie, dziennikarze i inni.

Na marmurowej tablicy umieszczono następujący napis:

„W tym domu mieszkał i tworzył Artur Oppman (Or-Ot) 1867—1931. Piewca bohaterskiej przeszłości narodu, poeta Starej Warszawy. Tu w roku 1920 urzeczywistnił marzenie swego życia, przywdziewając mundur żołnierza polskiego. Towarzystwo literatów i dziennikarzy swemu członkowi honorowemu tę pamiątkę kładzie“.

Odsłonięcia dokonał w imieniu p. premiera Jędrzejewicza p. wiceminister Pieracki, wygłaszając przemówienie okolicznościowe, w którym uczcił Or-Ota jako poetę i żołnierza.

Uroczystość odsłonięcia tablicy zbiegła się z drugą rocznicą śmierci poety.

= Wystawy listopadowe w Zachęcie. W dniu 4. XI. b. r. otwarto w Zachęcie wystawy zbiorowe prac S. Filipkiewicza, Waława Pawliszaka, Leona Kowalskiego, wystawa kolekcji prac Ad. Grabowskiego, Al. Laszenki, K. Wróblewskiego i wystawa ogólna. — Na uznanie zasługuje starannie opracowany wykaz dzieł W. Pawliszaka (poprzedzony wstępem pióra J. Kleczyńskiego), gdzie podano prócz tytułu zarówno wymiary, technikę, jak i sygnaturę obrazów oraz datę, podaną przez artystę czy też domniemaną. O takie właśnie katalogi wystaw retrospektywnych w Zachęcie upominaliśmy się długie czasy.

= Międzynarodowa wystawa drzeworytów w I.P.S. Wobec wielkiego zainteresowania publiczności, Międzynarodowa wystawa drzeworytów w Instytucie Propagandy Sztuki przy ul. Królewskiej 13 została przedłużona o dwa tygodnie.

= Zakupy Państwowe na Międzynarodowej wystawie drzeworytów w I.P.S. Dyrekcja Zbiorów Państwowych zakupiła do swych kolekcji na wystawie Międzynarodowej Drzewo-

rytów w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie prace następujących artystów:

E. Bartłomiejczyka „Tratwy“, A. Bunscha „Sowy“, A. Cukierówny „Widok z Okólnika“, S. Cyglera „Klasztor“, L. Gardowskiego „Głowę z fajką“, W. Korzeniowskiej „Stolarz“, Wł. Skoczylasa „Głowę starca“, P. Stellera „Owczarza z Baraniej“, W. Telakowskiej „Domek“ i M. Wąsowicz-Sopoćkowej „Krypc“.

= Wybitny grafik szwedzki w Warszawie. Bawił w stolicy wybitny grafik szwedzki Waldemar Bernhard, którego prace nagrodzone zostały na Międzynarodowej Wystawie Drzeworytów. Artysta szwedzki przybył do Warszawy celem odebrania nagrody oraz w zamiarze bliższego zapoznania się z grafiką polską. W. Bernhard zwiedził następnie Kraków.

= Odczyt Aleksiego Krawczenki w I.P.S. W niedzielę 1 października p. Aleksy Krawczenko, wybitny artysta grafik, z Moskwy, wygłosił w Instytucie Propagandy Sztuki odczyt p. t. „Grafika i książka w Z.S.R.R.“

P. Krawczenko przybył do Warszawy na zaproszenie Instytutu Propagandy Sztuki w związku z odbywającą się międzynarodową wystawą drzeworytów.

Także pierwsza prelekcja p. Krawczenki na temat warunków pracy artystów sowieckich zgomadziła w I.P.S. bardzo liczną publiczność, która mogła zarazem poznać zbiorową wystawę prac artysty.

= Odczyt Mieczysława Tretera w I.P.S. W czwartek, 5 października o godz. 20.30 w sali Instytutu Propagandy Sztuki przy ul. Królewskiej 13 dr. Mieczysław Treter wygłosił odczyt na temat: „XIII Międzynarodowy Kongres historyków sztuki w Stockholmie“. Streszczenie odczytu zamieścił J. Kl. w Nr. 276 *Kurjera Warszawskiego*.

= Międzynarodowa harcerska wystawa malarska. W łonie Związku Harcerstwa Polskiego powstał projekt zorganizowania w Warszawie wystawy prac malarskich harcerzy wszystkich krajów. Wystawa ta obejmie w pierwszym rzędzie prace, związane z ostatnim światowym zlotem skautowym pod Budapesztem, które nadesłane zostaną do Warszawy w najbliższym czasie. Otwarcie wystawy projektowane jest w grudniu. Ponadto Związek Harcerstwa Polskiego wystąpił z inicjatywą zorganizowania Międzynarodowego Związku Plastyków-Skautów z siedzibą w Warszawie.

A jeśli Foot-ballści, też z wszystkich krajów, także zechcą urządzić wystawę swych prac? Przecież można być świetnym skautem a nader lichym malarzem! Czyż tego skauci nie pojmują? Czy ci skauci, którzy są naprawdę malarzami, nie wiedzą gdzie wystawiać swe prace i z kim?

= „Architektura i Budownictwo“. Ukazał się nowy numer (8) miesięcznika *Architektura i Budownictwo* wydawnictwa „Spółdzielni wydawniczej architektów polskich“. Numer ten poświęcony jest głównie gmachowi b. ministerstwa Robót Publicznych, który to temat rozważa szczegółowo p. Aleksander Kodelski. Pozatem znajdujemy w numerze informacje o IV międzynarodowym Kongresie Architektury Nowoczesnej, kronikę, przegląd czasopism etc.

= Pomnik ku czci poległych saperów. W Warszawie przy ul. Nowowiejskiej 54 na terenie szkoły podchorążych inżynierji stanął pomnik, poświęcony pamięci saperów, poległych w wojnach 1914—20 r.

Odsłonięcia pomnika dokonał P. Prezydent Rzeczypospolitej w niedzielę, d. 29 października o godz. 11-ej.

Pomnik-monument, na którego bokach wryto przeszło sześćset nazwisk poległych oficerów, podoficerów i szeregowców saperów, powstał ze składek oficerów i podoficerów saperów, jako wyraz czci dla poległych towarzyszy broni.

Autorem pomnika jest M. Lubelski.

= Nina Alexandrowicz, obywatelka francuska, urządziła wystawę zbiorową swych prac (m. in. kilka monotypów), w Salonie Sztuki Cz. Garlińskiego, od 16 do 30 października.

= Jan Załuski wystawił swe kopje z dzieł Leonarda da Vinci, Rafaela, Tycjana, Rembrandta, Botticellego — w kamienicy Baryczków.

= Dr. Lech Niemojewski został zamianowany profesorem nadzwyczajnym historii nowożytnej architektury i sztuki na wydziale architektury w Politechnice warszawskiej. Dotychczas wykładał prof. Niemojewski ten sam przedmiot na tejsze Politechnice jako docent i zastępca profesora.

Dr. Lech Niemojewski, syn świetnego pisarza i publicysty ś. p. Andrzeja Niemojewskiego, zajmuje wybitne stanowisko między architektami młodego pokolenia, a równocześnie zdobył sobie imię szeregiem prac naukowych z zakresu architektury i historii sztuki.

= W Żydowskim Tow. Krzewienia Sztuk P. otwarto dnia 29 października wystawy prac Tobiasza Habera i Arona Habera z Paryża.

= Wymiana grafiki polskiej i sowieckiej. Dyrektor Muzeum Sztuk P. w Moskwie, I. Beck, oraz Konserwator tego Muzeum, prof. A. A. Sidoroff, zwrócili się do prof. Wł. Skoczylasa, jako Prezesa I.P.S., z propozycją wzajemnej wymiany grafiki polskiej i sowieckiej, pisząc m. i.:

„Z żywą radością stwierdzamy, że zarówno sowiecki dział I-ej Międzynarodowej Wystawy Drzeworytów w Warszawie, jako też zorganizowana właśnie wystawa sztuki polskiej w Moskwie — stanowią świeże wydarzenia o ogromnej doniosłości dla wzajemnych stosunków kulturalnych między naszymi dwoma krajami i że przyczyniają się one do ugruntowania i pogłębienia kontaktu artystycznego między Polską a Z.S.R.R.“

Gabinet rycin Muzeum Sztuk P. w Moskwie uważa za swój obowiązek uczynić wszystko, co możliwe, ażeby zwrócić uwagę szerokiego ogółu na polską grafikę (niestety zbyt mało u nas znaną) i wzbudzić dla niej tak pochlebną ocenę, na jaką ona zasługuje. Ze swej strony, pragnęlibyśmy gorąco zapoznać szeroki polski ogół z najlepszymi grafikami sowieckimi.

Dlatego też zarząd Gabinetu Rycin, pełen podziwu dla Pańskiego talentu, odwołuje się w tej sprawie do Pana, w nadziei, że przy Pana pomocy uda się zorganizować wymianę współczesnej grafiki polskiej i sowieckiej“.

= Nowy cykl wystaw w I.P.S. obejmuje prace pięciu stowarzyszeń artystycznych, które powstały na terenie dawnej Szkoły Sztuk P. (obecnie Akademii) warszawskiej, a mianowicie: Bractwa św. Łukasza, Formy, Grupy z „Ładu“, Rytu i Szkoły Warszawskiej. Wystawę tę zorganizowano dla uczczenia pierwszego dziesięciolecia warszawskiej uczelni; wystawa jest więc przypieczętowaniem tego pierwszego jubileuszu i jednocześnie przeglądem dorobku Akademii w dziedzinie nauczania oraz przeglądem tych zdobywczy, jakie uczniowie z Akademii wynieśli.

Dorobek jest duży, zważywszy, że na wystawie reprezentowane jest malarstwo, grafika, rzeźba; projekty mebli i wnętrza oraz tkaniny. W każdym z wystawionych eksponatów znać talent, dużo fachowych wiadomości i szczerego zamiłowania do zawodu.

= Nowe wystawy w Zachęcie. W dniu 7 października otwarto wystawę grupy „Dziesięciu” z Krakowa, do której należą: Bunsch, Detke, Fedkiewicz, Grott, Hoffman, Samlicki, Serwin, Seweryn, Popławski, oraz kolekcji prac: ś. p. Władysława Stachowskiego, Anny Berent, Tadeusza Cieśliewskiego syna, Marjana Konarskiego, Janiny Nowotnej i wystawę ogólną.

= Otwarcie wystawy „Stara Praha”. W sobotę dnia 28. X. odbyło się w Zachęcie uroczyste otwarcie wystawy prac graficznych p. n. „Stara Praha” czeskiego art. mal. Jarosława Skrbka, urządzona przez Tow. polsko-czechosłowackie ku uczczeniu 15-lecia republiki czechosłowackiej.

Wystawę otworzyła p. Girsowa, małżonka ministra pełnomocnego Czechosłowacji w obecności min. Szembeka i min. Wielowycyńskiego.

Szkoda wielka, że „Zbiorowa wystawa *leptów* (sic!)”, której katalog zawiera na wstępie „kilka słów autora o jego graficznej imprezie praskiej gotyki (sic!) i baroku” — ośmiesza się właśnie komiczną polszczyzną katalogu. Czyż niema nikogo w Tow. Polsko-Czechosłowackiem w Warszawie (które firmuje tę wystawę), ktoby... znał język polski? Przecież ów „*Spis Leptów Starej Pragi*” stanowi istne curiosum! Na każdej stronie powtarza się: „Dwadzieścia *leptów*”. Owe *lepty* — to: akwaforty!

= Zjazd Polskich Artystów-Plastyków w Warszawie. W Warszawie odbył się Zjazd Wielkiej Rady Polskich Artystów Plastyków. Wielka Rada została wyłoniona w ubiegłym roku, jako stała organizacja Zjazdu Plastyków, który się odbył w Krakowie z okazji uroczystości jubileuszowych ku czci Stanisława Wyspiańskiego. W Zjeździe tym było reprezentowanych 39 organizacyj i instytucji plastycznych z całej Polski.

Zjazd Wielkiej Rady odbył się pod przewodnictwem prezesa Komitetu Wykonawczego, rektora Tadeusza Pruszkowskiego przy udziale 18 delegatów, reprezentujących związki artystyczne z Warszawy, Krakowa, Lwowa, Poznania, Wilna i Łodzi.

Uchwalono wnioski w następujących sprawach:

Zjazd wyraził radość z powodu powołania do życia Akademii Literatury i nadzieję stworzenia w przyszłości Akademii Sztuk Pięknych.

W celu podniesienia twórczości artystycznej i poziomu kultury malarskiej uchwalono organizować co roku wielkie ogólnopolskie Salony Wiosenne kolejno w różnych miastach prowincjonalnych. Kolejność ustalono w sposób następujący: 1934 — Kraków, 1935 — Wilno, 1936 — Lwów, 1937 — Poznań i 1938 — Łódź.

Dalej uchwalono zwrócić się z apelem do instytucji rządowych, samorządowych i społecznych, o poczynienie zamówień w dziedzinie malarstwa i rzeźby dla dekoracji budynków publicznych i ich wnętrz. Zjazd wyraził opinię, że wszelkie większe zamówienia publiczne powinny być dokonywane drogą konkursów dostępnych dla wszystkich polskich artystów.

Wreszcie powzięto szereg uchwał dotyczących przywrócenia nauce rysunków w szkołach średnich charakteru przedmiotu obowiązkowego i polecono Komitetowi Wykonawczemu opracowanie w tej sprawie memoriału do Ministerstwa W.R. i O.P.

Wszystkie wnioski zostały uchwalone jednogłośnie. Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego wybrano prof. Władysława Skoczylasa.

Najbliższy Zjazd Rady uchwalono zwołać w maju 1934.

= Akademia ku czci ś. p. Wincentego Drabika. Staraniem Państwowego Instytutu Sztuki teatralnej odbyła się w lokalu szkoły uroczysta akademja

ku czci ś. p. Wincentego Drabika, na której obecni byli przedstawiciele Min. W. R. i O. P., Akademii Sztuk Pięknych, profesorowie i uczniowie Instytutu tudzież zaproszeni goście.

Akademję zagał dyr. A. Zelwerowicz, który wyjaśniał na czym polega niezastąpiona strata, jaką poniósł teatr w Polsce przez śmierć ś. p. Drabika, scharakteryzował jako artystę i nieskazitelnego, bezkompromisowego człowieka, poczem zaznaczył, że śmierć Wincentego Drabika dotknęła bezpośrednio i Instytut, gdyż tuż przed zgonem artysty konferował z nim dyr. Zelwerowicz w sprawie kontaktu między studjum malarstwa teatralnego w Akademii Sztuk Pięknych a wydz. reżyserskim Instytutu. Projekty ś. p. Drabika w tej sprawie będą w całej rozciągłości respektowane i w ten sposób ostatnia Jego wola spełniona.

Następnie dyr. L. Schiller wygłosił odczyt, w którym przedstawił działalność artystyczną Drabika, której niestety nie można już całkowicie zrekonstruować, jak nie można ożywić wielkich kreacji Bolesława Leszczyńskiego czy Kamińskiego. Sztuka bowiem malarska Drabika była ściśle związana z teatrem. Schiller podnosił wielką doniosłość roli, jaką w teatrze odegrał Drabik, jego styl polski i monumentalność ujęcia.

Po akademji odbyła się konferencja w obecności naczelnika wydziału sztuki p. Zawistowskiego, radcy Wojcickiego, rektora Akademii Sztuk Pięknych Pruszkowskiego, dyrektorów Instytutu i profesorów wydziału reżyserskiego tudzież reprezentantów studentów obu uczelni, na której zastanawiano się nad wcieleniem w życie ostatniej woli ś. p. Drabika, dotyczącej współdziałania wydziału reżyserskiego i kursu malarstwa scenicznego w Akademii Sztuk Pięknych.

= Zrzeszenie Polskich artystów plastyków w Warszawie: Na odbytem w dniu 9 czerwca r. b. Dorocznym Walnym Zebraniu został wybrany Zarząd, który ukonstytuował się następująco: Prezes Franciszek Szwoch, Wiceprezes: Marceł Nałęcz-Dobrowolski, sekretarz: Aleksander Sarnowicz, skarbnik: Kazimierz Borzym, członkowie Zarządu: Aleksander Borawski, Błażej Iwanowski, Roman Kawecki, Emil Lindemann, Alfred Sipiński, zastępcy: Stanisława Kędzierska, Antoni Suchanek, Antoni Wasilewicz. Przewodniczący Sekcji Sztuki Kościelnej i Odczytowo-propagandowej: Aleksander Borawski. Przewodniczący Sekcji Wystawowej: Alfred Sipiński. Przewodniczący Sekcji Graficznej: Antoni Suchanek. Komisja rewizyjna: Włodzimierz Nałęcz, Jan Sobecki, Zofja Stankiewicz-Skorobohata.

W I L N O

= Budowa pomnika Adama Mickiewicza. Warunki umowy, zawartej między Komitetem Głównym Budowy Pomnika A. Mickiewicza w Wilnie z art. rzeźbiarzem Henrykiem Kuną przewidują, że pomnik będzie całkowicie ukończony i ustawiony na wyznaczonym miejscu w Wilnie w czerwcu 1935 r. Dotychczasowy przebieg prac pozwala przypuszczać, że o ile nie zawiadą środki finansowe, termin ten będzie dotrzymany. W październiku ubiegłego roku p. Kuna przedstawił Komisji Odbiorczej Komitetu model w gipsie postaci wieszczącej naturalnej wielkości (około 1 m 80 cm) oraz rozpoczęte pierwsze płaskorzeźby w glinie. W ciągu zimy ubiegłego roku p. Kuna kontynuował prace nad płaskorzeźbami, które wykonywał w glinie i odlewał następnie w gipsie, oraz rozpoczął pracę nad posągami Mickiewicza wysokości 6 m, to jest w wymiarach, przewidzianych w projekcie pomnika. Początkowo artysta zamierzał

wykonać rzeźbę postaci do odlewu w glinie i gipsie, za zgodą jednak Zarządu Komitetu zdecydował się przygotować model drewniany, ponieważ pozwala to na spokojniejsze i bardziej precyzyjne opracowanie rzeźby. Drewniany model po wykonaniu odlewu w bronzie stanie się własnością Komitetu.

W sierpniu r. b. Komisja Odbiorcza w składzie: prof. Slendziński, prof. Lalewicz, prof. Breyer i dr. Lorentz, stwierdziła, że wszystkie płaskorzeźby w liczbie 12 są wykonane i odlane w gipsie, a prace nad posągami w drzewie dobiegają końca. W tym samym czasie Komisja dokonała odbioru pierwszego transportu granitu z kamieniołomów wolińskich od firmy Czezowski i Strug. W chwili obecnej prawie wszystkich granit, potrzebny do budowy, znajduje się w Warszawie, granit na stopnie jest już w znacznej części obrabiony, i rozpoczęto kucie w kamieniu pierwszych płaskorzeźb. Za 2 do 3 tygodni model drewniany posągu będzie ostatecznie ukończony, a w ciągu zimy Komitet rozważy oferty na wykonanie odlewu w bronzie.

Ponieważ ze względów technicznych prace rzeźbiarskie i odlewnicze wykonywa się w Warszawie, Wilnianie naogół nie mieli dotąd możliwości naocznie przekonać się, jak realnie postępuje naprzód sprawa budowy pomnika. Przed kilku dniami komunikaty w prasie przyniosły wiadomość o zamiarze Komitetu przystąpienia do budowy fundamentu pod pomnik na ul. Mickiewicza. W dniu 11 października na posiedzeniu, które odbyło się pod przewodnictwem prezydenta Maleszewskiego rozważano szczegółowo sprawy, związane z budową fundamentu, poczem Komisja Wykonawcza Komitetu łącznie z zaproszonymi rzeczoznawcami ustaliła kolejność robót.

Ze względu na wymiary pomnika (wysokość przeszło 17 m) fundament uchwalono wykonać w sposób jaknajbardziej trwały i uprzednio zbadać grunt za pomocą wiercenia. Próbné wiercenie zostało już wykonane pod kierunkiem dyr. Jensa w ciągu ostatnich dni. W najbliższym czasie zostanie oznaczony teren pod pomnik i nastąpi urządzenie objazdu oraz ogrodzenie miejsca budowy. Trzeba przypomnieć, że pomnik stanie pośrodku obecnej jezdni na ul. Mickiewicza mniej więcej u wylotu alei, prowadzącej do wodotrysku. Jezdnia i chodniki będą w przyszłości obiegać pomnik dwustronnie, narazie jednak wykonany będzie tylko jeden odcinek jezdni i chodnika — od strony skweru. Nowa jezdnia przebiegać będzie po tej stronie mniej więcej linią obecnego chodnika.

Następnym etapem prac fundamentowych będzie położenie rurociągu wodociągowego, gazowego i kabli, skasowanie kanału kanalizacyjnego i przestawienie lamp elektrycznych. Wszystkie te prace będą wykonane w najbliższych tygodniach, poczem rozpocznie się budowa fundamentu.

= Pomnik ś. p. Czesława Jankowskiego. W kościele św. Jana odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Czesława Jankowskiego, wybitnego literata i publicyści, założyciela i wieloletniego prezesa syndykatu dziennikarzy wileńskich. Następnie w obecności przedstawicieli społeczeństwa wileńskiego i prasy odbyło się na cmentarzu Rossa odsłonięcie pomnika na grobie zmarłego, dłota artysty-rzeźbiarza Bałzukiewicza.

= Międzynarodową Wystawę Plakatów: wystaw i targów międzynarodowych, na której jest reprezentowanych 20 państw, otwarto w Wilnie.

= Wystawę obrazów żydowskich artystów malarzy otwarto w lokalu przy ul. Wielkiej 47, staraniem Wileńskiego Tow. Żydowskich Artystów Plastyków.

AMALFI

= Odkrycie prastarych murów katedralnych. Jak wiadomo, jedna z najstarszych katedr włoskich, katedra w Amalfi, została zbudowana w początku X wieku. Dotychczas jednak pomimo poszukiwań nie udało się odnaleźć śladów prastarej budowli sięgającej okresu powstania Rzeczypospolitej Amalfitańskiej. Obecnie prof. Chierici, superintendent archeologiczny we Włoszech Południowych, odrestaurowując kościół św. Krzyża łączący się bezpośrednio z nową katedrą, spostrzegł ślad murów niezawodnie starszych, pod pokrywą tynku i bezwartościowych malowideł ściennych z XVII stulecia. Pod tą nawierzchnią odnaleziono boczna ścianę prastarej katedry, w której kilkanaście okien przedzielonych marmurowymi kolumnkami potwierdziło pierwotne przypuszczenia. Prof. Chierici opierając się na kronikach opisujących dokładnie wnętrze prastarej katedry przypuszcza, że budowla zachowała się całkowicie i ma nadzieję, że uda mu się odnaleźć wszystkie ściany w dobrym stanie pod nawierzchnią barokową, zdobiącą kościół.

ANTWERPJA

= Wędrowną wystawą belgijskiej sztuki współczesnej. Towarzystwo „Art Contemporain“ z Antwerpii zorganizowało wystawę belgijskiej sztuki współczesnej w Zurichu, która następnie przewieziona będzie do Bazylei, Berna i do Genewy.

Towarzystwo to, utrzymujące się całkowicie z subdywójów osób prywatnych, od wielu lat prowadzi intensywną propagandę sztuki belgijskiej.

Ostatnio zorganizowało wystawę sztuki belgijskiej w Helsingforsie.

= Architektura kościelna w Polsce. Na ten temat ukazał się w *La Metropole* z dnia 21. VI. b. r. artykuł Dr. J. Puciały-Pawłowskiej.

= Wystawa malarzy krakowskich w Antwerpii. W Antwerpii otworzyli wystawę obrazów dwaj młodzi malarze krakowscy pp. Syrjusz Korngold i Artur Rennert o czym już krótko informowaliśmy (*Szt. P.*, IX. 147).

Z tej okazji ukazał się w *La Metropole* dłuższy artykuł p. t.: *Deux Peintres Polonais*, w którym krytyk belgijski pisze m. in.: *Korngold, qui est de Cracovie, peint a l'instar de Paris. Rennert, qui est de Paris, peint ainsi a l'instar de Paris, mais il parait moins „l'ecole de Paris“ que son camarade.*

Rzecz prosta, *ces deux parisianisants* — jak ich nazywa wspomniany krytyk — wystawą swoją dowodzą, że dawne pytanie, postawione przez *L'Oeuvre* w r. 1921, z powodu wystawy sztuki polskiej w Paryżu: *mais, d'abord, existe-t-il un art qui soit propre a la Pologne?* — jest tylko uprzejmem pytaniem retorycznym.

AMSTERDAM

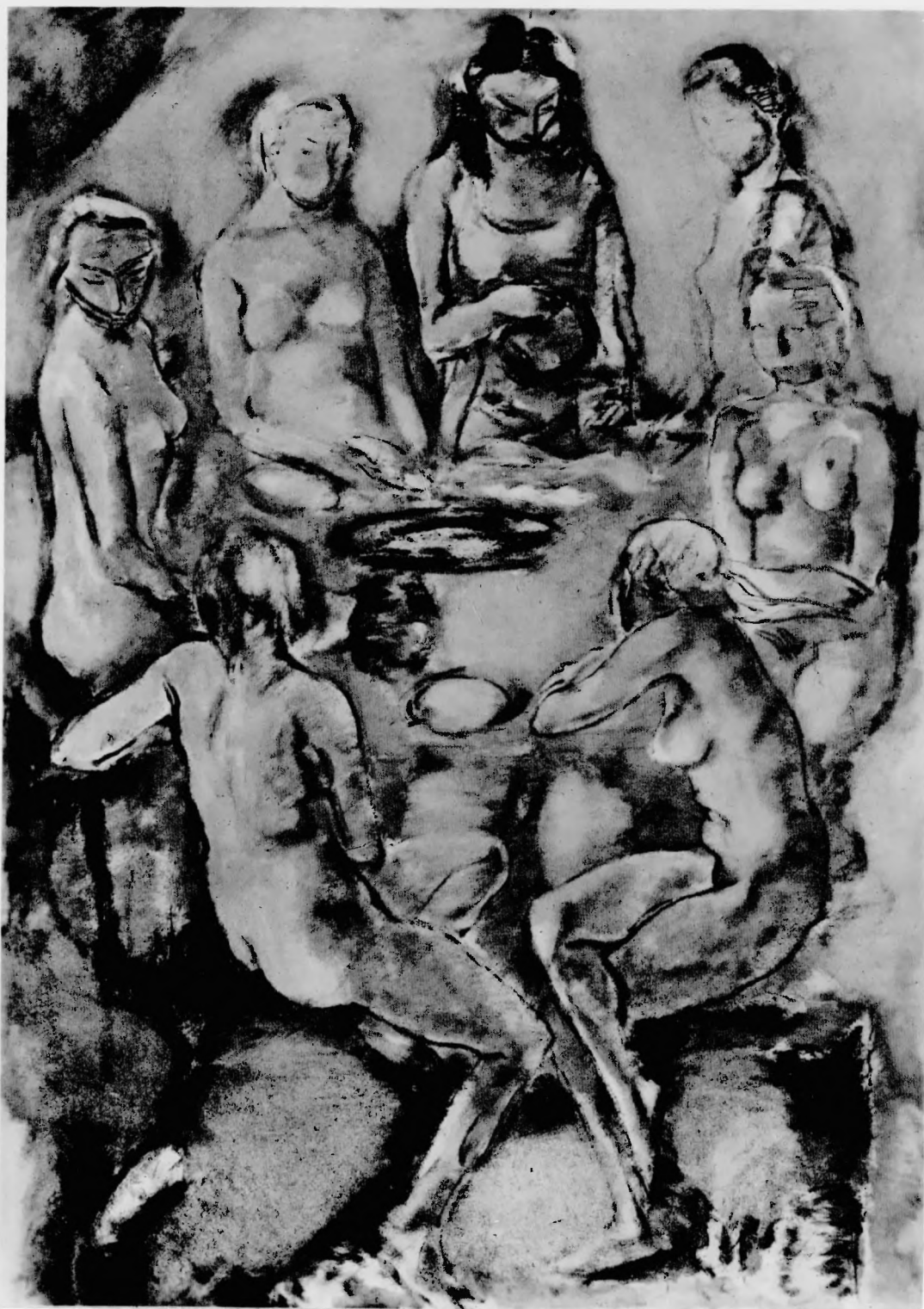
= Sukces artystek polskich na Międzynarodowej wystawie w Amsterdamie. Staraniem Sekcji polskiej Międzynarodowego Komitetu Sztuk Pięknych przy „International Federation of Business and Professional Women“, wzięły niektóre nasze artystki udział w Międzynarodowej Wystawie prac artystycznych kobiecych, w Stedelijk-Museum w Amsterdamie.

Wobec ograniczonego miejsca, Polskę reprezentowało tylko 17 artystek: Z. Katarzyńska-Pruszkowska, H. Karpińska, B. Gardowska-Krasnodębska, O. Boznańska, Z. Trzcńska-Kamińska, J. Kortarbińska, W. Golakowska, P. Górska, J. Umińska, E.



LEOPOLD GOTTLIEB

KOMPOZYCJA (ol.)



LEOPOLD GOTTLIEB

KOMPOZYCJA (tempera)



W PIEKARNI (oil.)

LEOPOLD GOTTLIEB



LEOPOLD GOTTLIEB

PORTRET ŻONY ARTYSTY (ol.)

Wysocka, Z. Stankiewiczówna, I. Łuczyńska-Szymanowska, M. Krzyżanowska, J. Simon-Pietkiewiczowa, Z. Stryjeńska, L. Bielska i J. Konarska.

Prócz Polski uczestniczyły w tej wystawie: Belgja, Francja, Anglja, Italja, Holandja, Norwegja, Austrija, Hiszpanja, Stany Zjednoczone A. P., Kanada, Szwecja.

Znany krytyk holenderski Kasper Niehaus w *De Telegraaf*, konstatuje m. i., że udział francuski wypadł dość słabo, a podnosi wartość dzieła polskiego, podkreślając charakterystyczne zalety dzieł O. Boznańskiej, Z. Stryjeńskiej, J. Simon-Pietkiewiczowej, Z. Katarzyńskiej-Pruszkowskiej, oraz zaznacza, że w dziedzinie grafiki wybijają się na pierwszy plan prace artystek polskich i austriackich.

Inny krytyk, w *Nieuwe Rotterdamse Courant*, uważa dzieła: włoski i polski za najlepsze wśród zagranicznych, przyczem omawia prace Stryjeńskiej, Górskiej, Simon-Pietkiewiczowej, Szymanowskiej-Łuczyńskiej, Z. Pruszkowskiej — a z pośród rzeźb wspomniała, pełną wyrazu siły i zwartości głowę portretową p. Curie-Skłodowskiej, wykonaną przez L. Nitschową.

De Maasbode zaznacza, że godnym szczególniejszej uwagi jest dzieło polski, a w nim utwory Stryjeńskiej, Górskiej, Pruszkowskiej, Umińskiej, Pietkiewiczowej, Krzyżanowskiej, Gardowskiej etc.

Podobnie też krytyk innego dziennika, a mianowicie *Algemeen Handelsblad* stwierdza, że dzieło polski, obok holenderskiego i włoskiego, należy do najlepszych.

W organizowaniu sekcji polskiej udzieliło swej pomocy pod względem technicznym etc. Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych. W związku z wystawą, bawiła w Amsterdamie, jako delegatka „Międzynarodowej Federacji Kobiet pracujących zawodowo“ p. I. Glinicka, która zaproponowała Komitetowi zorganizowanie następnej wystawy, również o charakterze międzynarodowym, w Warszawie. Wystawa taka odbędzie się prawdopodobnie już w przyszłym roku, w lokalu Instytutu Propagandy Sztuki.

A T E N Y

= Rekonstrukcja Partenonu. W dalszym ciągu prac nad rekonstrukcją Partenonu (Akropol) zostały umieszczone na wschodnim frontonie świątyni cztery rzeźby, odlane z cementu, przysłane z Londynu przez Brytyjskie Muzeum, gdzie znajdują się oryginały, wywiezione w początkach XIX stulecia z Akropolu przez lorda Erskine, ówczesnego posła angielskiego w Atenach. Rzeźby te przedstawiają dwie końskie głowy, postać Apollona oraz boga Dionizosa w położeńcej pozie.

Jak wiadomo, kierownik odbudowy Partenonu architekt Balanos w swoim czasie podniósł kwestję, aby wszystkie zagraniczne muzea, posiadające różne części i rzeźby Partenonu, zwróciły przynajmniej choć odlew posiadanych oryginałów, aby móc możliwie najdokładniej odtworzyć pierwotny wygląd świątyni. W dowód słuszności swej tezy przytacza Balanos, że jedna ze słynnych karjatyd świątyni Erechteonu na Akropolu jest również kopją z cementu, a jednak nie psuje ogólnej harmonji i w nie-uświadomionym widzu nie wzbudza swym zewnętrznym wyglądem żadnych wątpliwości co do swego pochodzenia.

Z tego powodu w prasie greckiej powstała ożywiona polemika. Jeden z dzienników ateńskich zamieścił artykuł p. t. „Anglja przysłała nam nowych bogów z cementu“, w którym ostro krytykuje akcję arch. Balanosa, kończąc ironicznym wezwaniem: „Ateńczycy! Spieszcie tłumnie na Akropol! Zasiadli na nim nowi bogowie z Anglji i ...z cementu!“

= Muzeum Byrona w Grecji. Dom, w którym swego czasu mieszkał Byron w Missolunghi, ma być przekształcony na muzeum. Nabyło go już w tym celu miasto. Muzeum będzie zawierało relikwie, podarowane 2 lata temu przez zbieraczy angielskich merowi Missolunghi.

Wśród tych pamiątek brakuje narazie szabli pety, która niegdyś sprzedana była przez panią Cooke, współwłaścicielkę firmy wydawniczej John Murray, do Ameryki, i znajduje się obecnie w posiadaniu p. Barretta, z Chicago.

B E L G R A D

= Muzeum Belgradu bez dzieł polskich. W Belgradzie powstało Muzeum Sztuki Współczesnej, które ma o tyle ważne znaczenie, że jest to pierwsza w Belgradzie stała wystawa sztuki współczesnej. Oprócz sztuki jugosłowiańskiej, reprezentowane tu jest malarstwo niemieckie, francuskie, angielskie, rosyjskie, węgierskie, greckie, rumuńskie i t. d. Każde zajmuje jedną lub kilka sal, brak tylko malarstwa polskiego.

= Artyści Białogrodzcy walczą z kryzysem. Grupa bezrobotnych artystów-malarzy, rzeźbiarzy, dekoratorów i muzyków otworzyła tu własnymi środkami gospodę pn. „Na statku korsarskim“, w której wszystkie funkcje od kucharzy aż do kelnerów pełnią sami artyści.

B E R L I N

= Niemieckie fałsze kulturalne. W zeszycie 2 kwartalnika „*Volk und Rasse*“, który służy do popularyzacji antropologicznych i kulturalno-historycznych przesłańek ruchu hitlerowskiego, znajdujemy artykuł niejakiego Fritza Wiedermanna. Autor stara się w nim wykazać, że charakterystyczne śląskie kościoły drewniane — tak blisko przecież spokrewnione z budownictwem kościelnym zachodniej Małopolski i stąd stanowiące niewątpliwie dowód czysto polskiego charakteru kultury ludu śląskiego, — mają rzekomo cechy architektury germańskiej. Nie mogąc zaprzeczyć, że olbrzymia większość tych kościołów drewnianych położona jest w etnograficznie polskiej części Śląska, ratuje się autor przypuszczeniem, że w niemieckiej części Śląska kościoły drewniane uległy już przeważnie zburzeniu. Kościoły śląskie budowane są stale „na wieniec“ w przeciwieństwie do budowli niemieckich, stawianych „na słup“, a tylko wieże — ze względów technicznych — budowane są z belek pionowo ustawianych i wiązanych górą poprzeczkami. Ten właśnie szczegół ma być dowodem germańskich wpływów, wywodzących się aż z dalekiej Norwegii, z tamtejszych kościołów masztowych. Nawet tak rdzennie polski rys, jak podcienienia dokoła kościołów, t. zw. „soboty“, uważa autor za cechę germańską! Wogóle Słowianie — zdaniem jego — nie umieją budować w drzewie i nie wytworzyli w dziedzinie architektury drewnianej nic godnego uwagi! Każdy, kto jako tako obznajomiony jest ze wspaniałymi zabytkami naszego budownictwa drewnianego i wysokim rozwojem ciesiółki, przyjmie twierdzenia takie z politowaniem. Tłumaczą się one jedynie bezgranicznym szowinizmem, który nie zadowala się gloryfikacją własnej kultury, ale próbuje anektować dla niej niewątpliwie wytwory obcych kultur, aby opierać na tem niemieckie roszczenia terytorjalne.

= Fałszywy „młody Germanin“. Swego czasu nabyło państwowe berlińskie „Altes Museum“ duży zbiór zabytków sztuki klasycznej, znajdujący się ongiś w posiadaniu Polignaca. Badania, przeprowadzone obecnie nad rzeźbami pochodzącymi z tego zbioru, wykazały, że znaczna ich część (ponad 40

popiersi rzekomo antycznych) sfabrykowana została w pierwszych latach XIX stulecia. Szczególnie ciekawe jest stwierdzenie przez Karola Blümla, kustosa wspomnianego muzeum, że do owych fałszerstw należy także najbardziej znane i bardzo popularne w Niemczech wyobrażenie młodego Germanina, które niedawno zmarły prof. Kossinna wybrał w r. 1909 jako winięty tytułową dla swego czasopisma: „*Mannus*“, organu Niemieckiego Towarzystwa Prehistorycznego. Oczywiście obecnie ów „najpiękniejszy i najudatniejszy wyraziciel typu germańskiego“, jak go nazwał Kossinna, został przez nową redakcję pisma zdegradowany ze swej roli reprezentacyjnej, jaką pełnił we wspomnianym piśmie przez lat 24, nie zmienił jednak faktu, że kartę tytułową czasopisma naukowego niemieckiego zdobył przez długie lata — falsyfikat. To przykre odkrycie nasuwa mimowoli wątpliwość, czy rozmaite głoszone w „*Mannusie*“ teorie gloryfikujące przedhistoryczną przeszłość Germanów, nie spoczywają czasem na podobnie mocnych podstawach, jak ocena wieku i pochodzenia rzekomego rzymskiego popiersia młodego Germanina.

= Powieść o malarzu Goyi. Karol Hans Strobl, autor fantastycznych opowieści i nowel przedsięwziął jeszcze przed wojną podróż do Hiszpanii, aby na miejscu wtajemniczyć się w szczegóły życia znakomitego malarza, Goyi. I dopiero teraz napisał tę powieść pod tytułem „*Goya und das Löwengesicht*“. W powieści o podkładzie spirytystyczno-fantastycznym ciekawy jest spory ustęp, w którym autor każe samemu malarzowi nakreślić swe przeżycia, pełne sprzecznych i nader ciekawych wydarzeń. Jest to okres od 1808 do 1828, a zatem dwadzieścia lat życia burzliwego i dziwnego.

= Wystawa malarstwa świata zwierzęcego. Berlińskie „*Kaiser-Friedrich Museum*“ organizuje oryginalną, a zarazem pouczającą, retrospektywną wystawę pomników malarstwa, dotyczącą całego świata zwierzęcego, w okresie trzech tysięcy lat. Wystawa obejmuje dzieła plastyki, pochodzące jeszcze z epoki przednio-azjatyckiej, aż do dzieł włoskiego renesansu, od najprymitywniejszych rysunków skalnych, do świetnych pomników sztuki mistrzów europejskich, japońskich i i.

B E R N O

= Odczyt o kulturze polskiej w Bernie. Znany publicysta szwajcarski, dr. Zbinden, który niedawno odbył podróż po Polsce, gdzie dał się poznać szeregiem odczytów wygłoszonych w większych naszych miastach, miał w Bernie odczyt o Polsce. Dr. Zbinden przedstawił publiczności szwajcarskiej nieśmiertelne wartości kultury polskiej, niestety zamało znanej w Europie zachodniej, podniósł różnorodność składników tej kultury, syntetyzującej elementy Zachodu i Wschodu i w szeregu obrazów świetlnych pokazał najważniejsze zabytki przeszłości naszej i miast, oraz charakterystyczne typy ludowe polskie.

B O S T O N

= Wystawa prac malarki polskiej. Otwarto tu trzecią z rzędu wystawę obrazów polskiej artystki malarki Janiny Federkiewiczowej. Wystawa spotkała się z dużym uznaniem ze strony krytyki i publiczności.

B R A T I S L A V A

= Wystawa polska. W Bratysławie, 2 b. m. odbyło się otwarcie polskiej wystawy współczesnych medalów i plaket artystycznych. Wystawę urządza związek artystów w Poznaniu, protektorat nad nią

objął woj. poznański, hr. Raczyński, nadprezydent prowincji słowackiej J. Orszagh, oraz rada miejska Bratysławy.

B R N O

= Wystawa Medaljerów Polskich. Po półtoramiesięcznym pobycie w Pradze Wystawa medalu i plaket polskich, zorganizowana przez Poznańskie Towarzystwo Numizmatyczne, przewieziona została do Brna.

B R U K S E L A

= Wystawę pamiątek po J. Lelewelu (76 obiektów) oraz wystawę medaljerów polskich (262 sztuki 36 artystów) otwarto w Brukseli. Wystawa ta ma być przewieziona do Antwerpii.

B U D A P E S Z T

= Węgierskie nagrody artystyczne. Wielką doroczną nagrodę malarską im. Szinyei przyznano Beli Czoblowi, przedstawicielowi kierunku radykalnego. Nagrodę za najlepszy krajobraz otrzymał Julusz Derkovics, nagrodę w dziedzinie grafiki Koloman Ustokovics.

= Wystawa zbiorów węgierskich odzyskanych z Austrii. W Muzeum Narodowym otwarto wystawę zbiorów węgierskich, odzyskanych z Austrii na podstawie paktu Trianonńskiego. Wśród drogocennych relikwii historycznych znajdują się: słynna „*Gesta Hungarorum*“ nieznanego kronikarza z czasów króla Beli II, Kodeksy Macieja Korwina, marmurowe posągi Korwina i jego żony, złota zbroja króla Ludwika Jagiellończyka, relikwiarz Ludwika Wielkiego, najstarsze węgierskie tłumaczenie biblii, sławna korona królewska z Nagyvarad itd.

= Wystawa sztuki staro-azjatyckiej. Z okazji 100-tj rocznicy urodzin założyciela wschodnio-azjatyckiego muzeum w Budapeszcie Franciszka Hoppa otwarto tutaj wystawę dzieł sztuki staro-azjatyckiej oraz wczesnej sztuki europejskiej, pozostającej jeszcze pod wpływem ducha azjatyckiego.

= Wyróżnieni plastycy węgierscy. Na otwartej niedawno narodowej wystawie sztuki złotym medalem państwowym wyróżniona została praca art. rzeźbiarza Jerzego Vasthaya. Małe złote medale otrzymali malarze: Stefan Szonyi i Jan Tornyai.

B U E N O S A I R E S

= Otwarcie wystawy grafiki polskiej. (por. *Szt. P.*, IX, 148). W Buenos Aires odbyło się uroczyste otwarcie wystawy grafiki polskiej. Uroczystość inauguracji rozpoczęła się odegraniem hymnów narodowych argentyńskiego i polskiego, poczem poseł R. P. p. W. Mazurkiewicz wygłosił przemówienie inauguracyjne. Następnie zabrał głos dyrektor muzeum Sztuk Pięknych p. Atilio Chiapori, który w swym nader serdecznym przemówieniu podniósł znaczenie wystawy grafiki polskiej, wyrażając jednocześnie uznanie jej inicjatorom i organizatorom. Mówca poświęcił wiele serdecznych słów artystom polskim wogóle, którzy dali społeczeństwu argentyńskiemu sposobność podziwiania sztuki i muzyki polskiej, wymieniając m. i. osiadłego w Argentynie od szeregu lat wybitnego pianistę polskiego Jerzego Lalewicza, profesora Państwowego konserwatorium muzycznego i jego małżonkę Antoninę Lalewicową, artystkę-malarkę.

Wystawa została urządzona w gmachu „*Palais de Glace*“, gdzie dyrekcja Muzeum Sztuk Pięknych odstąpiła na ten cel pięć dużych salonów. Na otwarciu byli obecni liczni członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele świata artystycznego i sfer

towarzyskich, prasy krajowej i polskiej oraz tłumy publiczności. Bardzo licznie była również reprezentowana kolonja polska z przedstawicielami towarzystw i organizacji polskich na czele. Rozmieszczone dobrze w 5-ciu salonach eksponaty grafiki polskiej w ilości 126, robią jaknajlepsze wrażenie. W wystawie reprezentowane są prace: S. O. Chrostowskiego, E. Bartłomiejczyka, B. K. Gardowskiej, M. Dunin, W. Goryńskiej, J. Konarskiej, W. Skoczylasa, T. Kulisiewicza, T. Cieśliewskiego (syna), S. Mrozowskiej i Z. Stryjeńskiej. Prasa argentyńska zamieściła o otwarciu wystawy grafiki polskiej obszernie recenzje, wyrażając się o dziełach polskich grafików z prawdziwym uznaniem.

= Rzeźby przedhistoryczne. Donoszą z Meksyku, że członek Międzynarodowego Instytutu Antropologicznego, hr. Byron de Prorock, odkrył w czasie poszukiwań archeologicznych w miejscowości Mimihauapam okręgu Soltepec, szereg przedmiotów i kamieni rzeźbionych, które wskazują na to, że istniała tam kultura i cywilizacja, dająca się porównać z kulturą i cywilizacją pierwotnych mieszkańców doliny Nilu. Znalezione przedmioty i rzeźby wskazują na istnienie tam cywilizacji, znanej w archeologii i antropologii pod nazwą cywilizacji „Fayum“ z okresu sześciu do ośmiu tysięcy lat przed narodzeniem Chrystusa, której najpoważniejsze cechy charakterystyczne znajdują się w Egipcie. Znalezione kamienioryty wykazują pewne cechy wspólne ze znalezionymi swego czasu w górach Atlas w Marokku i w Afryce środkowej. Hr. Byron de Prorock twierdzi, iż dokonane przezeń odkrycia archeologiczne pozwalają wnioskować, że w Meksyku istniała cywilizacja przedhistoryczna, analogiczna do europejskiej i afrykańskiej.

C A S A B L A N C A

= Wyprawa polskich malarzy piechotą przez Marokko. Do Casablanci przybył p. Antoni Teslar z żoną i bratem swym Aleksandrem. Wszyscy troje są malarzami. Przedsięwzięli oni wyprawę piechotą poprzez Marokko, udając się do Goubdafa, Taroundant, Tirnst, Agadir, Mogador, Casablanca do Marokko hiszpańskiego a potem przez Średni Atlas do Marokesu. Artyści polscy odbywają podróż piechotą. Wyprawa potrwa 18 miesięcy, po powrocie do Europy artyści zorganizują wystawę swoich szkiców z podróży w Paryżu i Warszawie.

D E S S A U

= Zamknięcie „Bauhausu“. Pod naciskiem większości narodowo-socjalistycznej magistrat miasta Dessau postanowił z dniem 1 września zamknąć sławny „Bauhaus“ za rzekomo „bolszewickie eksperymenty“. Zakład ten ogniskował cały najnowszy ruch artystyczny powojennych Niemiec, był kuźnią nowych talentów i nowych prądów nie tylko w architekturze ale i sztuce plastycznej. Początkowo założony w Weimarze, pod naciskiem partji narodowych socjalistów musiał się przenieść z miasta Goethego do Dessau i tu wreszcie został ostatecznie pokonany z dniem 1 września przestał istnieć.

D R E Z N O

= Zanikanie polskich pamiątek historycznych. Na miejscowym starym cmentarzu katolickim, na którym spoczywają szczątki przeszło 50 emigrantów polskich, zniesiono znowu z powodu zaniedbania trzy dalsze groby polskie m. in. mogiły hr. Michała Potockiego i Romana Zamorskiego.

Nowy ten zamach na polskie pamiątki historyczne wywołał wśród całego wychodźstwa polskiego w Sak-

sonji a dreźnieńskiej polonji w szczególności wielkie poruszenie.

Główną winę ponosi tu jednak społeczeństwo polskie, które, nie reagując zupełnie na liczne odezwy, jakie w tej sprawie ukazały się w prasie polskiej, przyczyniło się pośrednio do usuwania tych ostatnich już śladów przeszłości polskiej w Dreźnie.

= Kara „za osłabienie ducha wojowniczego“! Ministerstwo spr. wewn. zwolniło z urzędu prof. Ottona Dixę, wykładającego w akademii sztuk pięknych w Dreźnie. Przyczyną zwolnienia są rzekomo obrazy prof. Dixę, w najwyższym stopniu zagrożające moralności publicznej, oraz inne, mogące wywołać w narodzie osłabienie ducha wojowniczego (!!)

F E R R A R A

= Dziennik włoski o architekturze polskiej. Miejscowy dziennik „Corriere Padano“ zamieszcza dłuższy artykuł publicysty E. Kleinlerera o najnowszych kierunkach w budownictwie polskim. Autor zaznajamia czytelnika włoskiego z działalnością młodej i najmłodszej generacji architektów polskich, opisując gmachy wzniesione w ostatnim 10-leciu w większych miastach polskich szczególnie w Warszawie. Artykuł ten jest streszczeniem (wzgl. przekładem) odpowiednich ustępów z pracy Dr. M. Tretera: „Rozwój Sztuki Polskiej 1863—1930“.

= 400-lecie zgonu Ariosta. Ferrara gotuje się do wielkich uroczystości, któremi będzie uczczona 400-tna rocznica zgonu Ariosta. Patronuje im Królewska Włoska Akademia, urządza jej specjalny komitet. Program obejmuje wystawę sztuki Odrodzenia, wystawę sztuki współczesnej, przedstawienia teatralne, koncerty symfoniczne itd. Nadto wydane będą „Annali ariostei“ zawierające bibliografię wszystkich dzieł Ariosta w sześciu działach (wszystkie wydania Orlando Szalonego, wszystkie wydania satyr, wszystkie wydania komedj, listy, poezje łacińskie, przekłady itp.). „Annali“ obejmą dwa ogromne tomy ze stu ilustracjami i będą urzędową publikacją obchodu.

F L O R E N C J A

= Włoski konkurs na dzieła sztuki o tematach sportowych. Florencka Federacja Faszystowska ogłosiła konkurs na dzieła sztuki o tematach sportowych z nagrodami 10.000 lirów za obraz, 10.000 lirów za rzeźbę i po 5.000 lirów za medal i za drzeworyt.

= Zgon L. Andreotti'ego. Zmarł tu nagle na atak sercowy znany rzeźbiarz Libero Andreotti, autor pomnika na cześć matki włoskiej, wzniesionego w Panteonie wielkich pamiątek mieszczącym się w kościele św. Krzyża we Florencji.

= Zgon znanego rzeźbiarza. Zmarł tu, przeżywszy 77 lat, znany artysta-rzeźbiarz Domenico Trentacoste. Dzieła jego zdobią wiele muzeów zarówno włoskich jak zagranicznych.

J E R O Z O L I M A

= Dziennik hebrajski w Palestynie o Wyspiańskim. „Moznaim“, oficjalny organ Penklubu hebrajskiego w Palestynie, ogłosił z okazji 25-lecia zgonu Stanisława Wyspiańskiego artykuł, poświęcony jego twórczości literackiej i malarskiej.

K A I R

= Muzeum Napoleońskie. W Kairze ma powstać muzeum Napoleońskie, poświęcone specjalnie ekspedycji francuskiej z lat 1798—1801. Muzeum zostanie zainstalowane w zabytkowym domu arabskim z XVIII wieku. Biblioteka Narodowa w Pa-

ryżu, muzea narodowe francuskie, fabryka porcelany w Sèvres przyrzekły udzielić Muzeum różnych cennych pamiątek.

K R Ó L E W I E C

= Zgon malarza pruskiego. Zmarł tu, w wieku lat 83, znany malarz wschodnio-pruski, Franz Karl Herpel, zamilowany marynista (ur. 1850 w Woroneżu).

= Odnalezienie fresków z XV wieku. Przy odnawianiu kościoła we Fromborku odkryto za głównym ołtarzem freski, przedstawiające Sąd Ostateczny, pochodzące z XV wieku. Kościół ten do roku 1537 był klasztorem Braci Szpitalnych św. Antoniego.

L O N D Y N

= Zgon słynnego rzeźbiarza angielskiego. Zmarł tutaj w wieku lat 80 znany rzeźbiarz Jerzy Edward Wade, autor posągów wielu znakomych osobistości ze świata politycznego angielskiego.

= Arcydzieło Rodina w spichrzu. Po dwudziestu latach ukrycia w spichrzu wspaniała rzeźba Rodina „Pocałunek” ma być ponownie dostępna publiczności angielskiej.

Istnieją jeszcze dwa inne egzemplarze tego arcydzieła słynnego rzeźbiarza francuskiego. Jeden znajduje się w Paryżu, a drugi w Kopenhadze.

Egzemplarz, o którym mowa, zamówił na początku obecnego stulecia u Rodina bogaty amator z miasta Lewes, w hrabstwie Surrey, Warren, a nacieszywszy się swym skarbem, ofiarował go temu miastu do umieszczenia w muzeum miejskim. „Pocałunek” jednak przedstawia dziewczę obejmujące za szyję i całujące młodzieńca tak samo, jak ona, nagiego, pruderyjni więc obywatele Lewes, uważając tę rzeźbę za nieprzyzwoitą, nie przyjęli daru.

Po śmierci Warrena, grupę Rodina sprzedano razem z innymi nieruchomościami nieboszczyka z licytacji, poczem, przechodząc różne koleje, piękna rzeźba znalazła się w spichrzu pewnej oberży, gdzie stała ukryta przez lat dwadzieścia pod grubą warstwą kurzu.

Dopiero obecnie wydobyta z tamąd, stała się własnością muzeum w Cheltham, gdzie nareszcie znajdzie godne siebie miejsce.

L O S A N G E L E S

= Na międzynarodowej wystawie ex-librisów w Los Angeles, w której brało udział dwadzieścia dwa państwa, dwie nagrody przyznano artystom z Polski — jedną M. Osinięcykowi, rusinowi ze Lwowa, a drugą K. Sopońce z Warszawy. Wyróżnienie otrzymał S. Ostoja-Chrostowski.

M A D R Y T

= Międzynarodowy konkurs na urządzenie ogrodów w Madrycie. Władze municipalne Madrytu ogłosiły konkurs międzynarodowy na projekt urządzenia parków i ogrodów, mających powstać na miejscu, w którym znajdowały się dawne stajnie królewskie.

Pierwsza nagroda wynosi 6000 pesetów, druga 4000, trzecia 3000.

Blizszych informacji udziela „Direction de Arquitectura Ayuntamiento de Madrid” w Madrycie.

= Dwa obrazy Goyi. W bocznym korytarzu w klasztorze w Escorial w pobliżu Madrytu wisiały dwa portrety, przedstawiające króla Karola II i królową Marję Luizę. Uważane za bezwartościowe kopie sławnych portretów pary królewskiej, których autorem był Goya, były zaniebane i pełne kurzu. Dopiero niedawno historyk sztuki, dr. Sancho Ri-

vera zajął się zbadaniem owych zaniebanych obrazów i po dokładnym oczyszczeniu ich okazało się, że są to cenne oryginały mistrza.

= Odczyt o sztuce polskiej wygłosił Marjan Paszkiewicz w „Centro de Estudios Históricos”. Dłuższe sprawozdanie z odczytu zamieścił dziennik *El Debate* (Nr. 7273).

N E A P O L

= Śmierć malarza. Zmarł tu artysta-malarz Edward Monteforte znany pod nazwą „malarza Wezuwjusza”. Wybitny ten pejzażysta przez kilkanaście lat zrędu malował stale zmieniający się pejzaż wulkaniczny.

N E W Y O R K

= Przeciwno angażowaniu artystów zagranicznych w Ameryce. W sferach artystycznych Nowego Yorku wielką sensacją wywołała decyzja zarządu Rockefeller Center, dla którego sławny meksykański malarz Diego Rivera malował trzy olbrzymie freski dekoracyjne. Zarząd Rockefeller Center przerwał nagłe pracę artysty, ponieważ tenże w jednym z tych obrazów wymalował postać Lenina, ściskającego ręce białego i czarnego robotnika. Równocześnie zarząd wypłacił Riverze całkowitą należność w wysokości 21.000 dolarów.

W związku z tym incydentem odbyła się w stowarzyszeniu artystów amerykańskich narada, na której postanowiono bronić interesów własnych i zaprotestować przeciwko nieustannemu angażowaniu w Ameryce artystów zagranicznych, podczas gdy wśród tutejszych artystów znajduje się wiele pierwszorzędnych sił. Wobec odsunięcia Rivery od dalszych prac nad freskami w Rockefeller Center, stracili tam prace również dwaj inni zagraniczni artyści, którzy mu mieli pomagać, a mianowicie Anglik Frank Brangwyn oraz hiszpan Jose Maria Sert.

= Prace Z. Czermańskiego. W Muzeum miasta Nowego Yorku otwarto wystawę rysunków i karykatur, obrazujących życie miasta Nowego Yorku od połowy 19 wieku do dni dzisiejszych.

= Zniszczenie „Golgoty” Jana Styki. Na wystawie Chicagowskiej zamierzono wystawić „Golgotę” Jana Styki. Okazało się jednak, że dzieło uległo zniszczeniu.

Obraz ten, stanowiący obecnie własność p. Loewental, przez 20 lat leżał zapakowany i zwinęty w rulon, dzięki czemu stracił znacznie na kolorystyce, popękał i uległ całemu szeregowi załamań.

Tadeusz i Adam Stykowie zamierzali obraz odnowić zupełnie bezinteresownie, sprzeciwiła się jednak temu właścicielka, twierdząc, że rekonstrukcji dzieła dokonają lepiej jacyś bliżej nieznani malarze amerykańscy. P. Loewental nie chciała także sprzedać obrazu Stykom, którzy ofiarowali za niego 30.000 dolarów(?).

Sprawa „Golgoty” nabrała obecnie rozgłosu w Ameryce, dzięki „popularności” obu Styków. W N. Yorku zawiązał się komitet, złożony z wybitnych Polaków, który ma na celu wyrwanie dzieła z rąk p. Loewental.

Można spodziewać się, że obraz da się ocalić i uchronić przed dalszym zniszczeniem. „Golgota” była przed laty, jeszcze przed wojną, wystawiona w Warszawie, na Karowej w specjalnym pawilonie.

= Polak laureatem nagrody malarskiej. Zamieszkały tu 22-letni Polak, Daniel Boża, którego rodzice pochodzą z Wielkopolski, otrzymał nagrodę amerykańską, odpowiadającą francuskiej „Grand Prix de Rome”, w wysokości 1500 dolarów oraz fundusz na całoroczne utrzymanie w Rzymie. Boża



LEOPOLD GOTTLIEB

PORTRET CŎRKI ARTYSTY (ol.)



LEOPOLD GOTTLIEB

PORTRET MALARZA F. (col.)



ZOFIA KUSKÓWNA

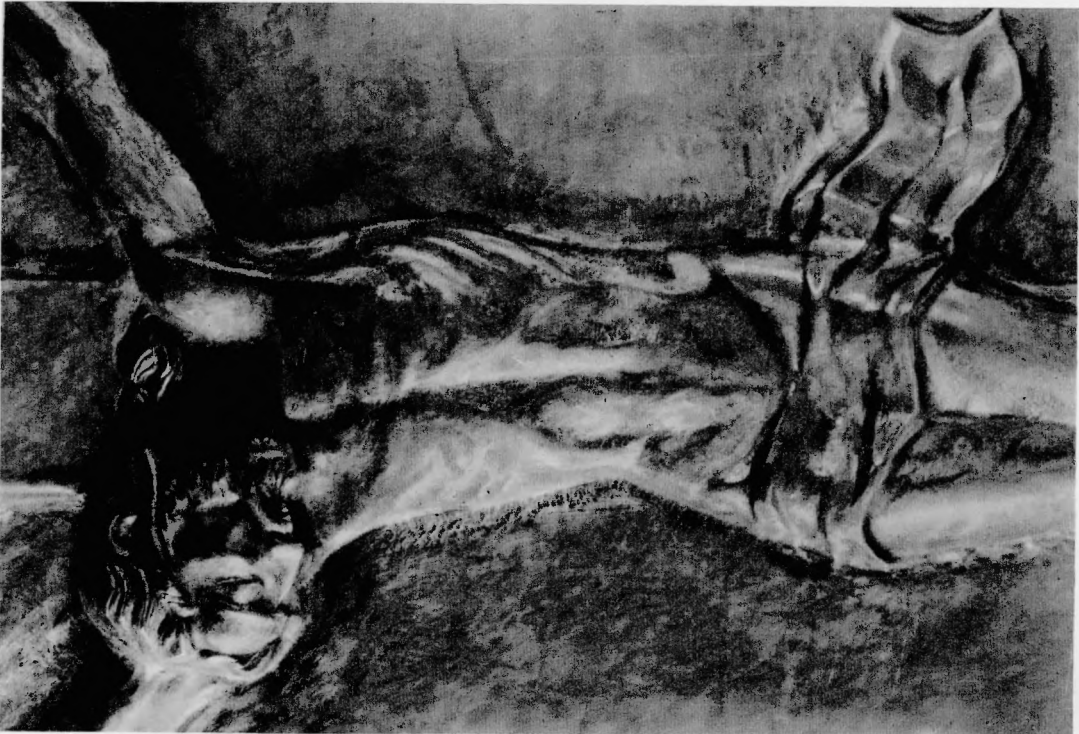
PORTRET (gips)

ZOFIA PUGETOWA

(Z wystawy Grupy „Start”, Kraków 1933)



PORTRET (gips)



STEFAN ZBIONIEWICZ

UKRZYŻOWANIE...

(Z wystawy Grupy „Start”, Kraków 1933)



WANDA SŁĘDZIŃSKA

PORTRET (gips)

ukończył w Cleveland Akademiję sztuk pięknych.

= Roerich-Museum zorganizowało dotąd następujące wystawy: W r. 1929: Wystawa obrazów i rzeźb tybetańskich; I Wystawa Współczesnej Sztuki Australijskiej. W r. 1930: Wystawa Współczesnej Sztuki Brazylijskiej. W r. 1931: Wystawa Współczesnej Sztuki Niemieckiej; Wystawa Współczesnej Sztuki Hiszpańskiej; Wystawa Wsp. Sztuki Włoskiej. W r. 1932: I. Wystawa Współczesnego Malarstwa Japońskiego; Wystawa Wsp. Sztuki Kanadyjskiej; I. Wystawa Współczesnej Fińskiej Sztuki Dekoracyjnej; Wystawa Haftów bułgarskich; Wystawa Grafiki niemieckiej i akwarel.

= Wystawa obrazów tancerza Niżyńskiego. W jednej z galerij tutejszych otwarto wystawę obrazów słynnego niegdyś tancerza Waclawa Niżyńskiego. Jak wiadomo Niżyński kilka lat temu porzucić musiał scenę i przebywa obecnie stale w sanatorium dla nerwowo-chorych w Szwajcarii. Odaje się on wyłącznie malarstwu. Obrazy Niżyńskiego, robiące wrażenie halucynacji, wzbudziły w Nowym Yorku wielkie zainteresowanie. Do katalogu obrazów, figurujących na tej wystawie, napisał pełną poezji przedmowę ambasador francuski w Waszyngtonie Paul Claudel.

= Kradzież cennych dzieł sztuki. W Muzeum w Brooklynie skradziono 10 bardzo cennych obrazów, m. in. Van Dycka, Rubensa, Romneya, Fragonarda. Wartość skradzionych dzieł sztuki wynosi 35.000 dolarów. Policja rozesłała drogą radiową do wszystkich krajów odpowiednie ostrzeżenia.

P A R Y Ź

= Międzynarodowa wystawa pokoju. Znanego artysty francuskiego Jean Carlu organizuje na jesieni międzynarodową wystawę pokoju, na której zebrane zostaną obrazy, rzeźby i grafika ze wszystkich krajów europejskich, poświęcone idei pokoju. Dotychczas akces swój zgłosiły Niemcy, Francja, Anglja, Ameryka i Hiszpanja.

= O podręcznik konserwacji obrazów. W Międzynarodowym Biurze Muzealnym przy Instytucie Współpracy Intelktualnej ustanowiono komisję dla ustalenia i wydania wielkiego podręcznika konserwacji i renowacji dzieł sztuki w zakresie malarstwa.

= Francuskie arcydzieła sztuki malarzkiej XIX wieku niszczone. Z Paryża donosi *Un. Press.*, iż zmiany poczynione w muzeum Luksemburskim w celu utworzenia miejsca dla obrazów ostatnich lat dziesiątek wykazały, że liczne obrazy z XIX wieku mistrzów tej miary, co Delacroix, Pisaro, Courbet, Gauguin i inni uległy całkowitemu zniszczeniu. Rzeczoznawcy orzekli, że przyczyną tego smutnego stanu rzeczy są liche farby, których używali artyści zeszłego stulecia do wykonywania swoich dzieł. Nadchodzą tutaj wiadomości, że i w innych muzeach europejskich stwierdzono to samo, o ile idzie o malarzy XIX wieku.

= Wystawa malarzy polskich w Paryżu. W jednym z salonów sztuki otwarta została wystawa obrazów malarzy polskich. W wystawie biorą udział następujący plastycy: M. Alexandrowicz, Olga Boznańska, S. Burski, J. Chmieliński, E. Dziubaniukówna, S. Grabowski, A. Hannykiewicz, O. Jastrzębski, S. Kergur, D. Kulakowska, H. Kwiatkowska, S. Ordynska, Corvin-Pearson, F. Prochaska, H. Puciatycka, C. Rzepiński, C. Szemberg, J. Szopiński, W. Terlikowski, E. Wszetycka.

= Nowy obraz Łolaka w „Luksemburgu“. W muzeum Luksemburskim w Paryżu zawieszony będzie nowy polski obraz, „Grajek na harmonji“ Eug. Zaka, malowany w 1924 r.

= Van Eyck. Na licytacji w „Hôtel Drouot“ (Paryż) — pisarz belgijski M. d'Alta był bardzo zniszczony obraz (przedstawiający św. Katarzynę), który w niedługim czasie uznany został przez znawców za oryginał sławnego Jana van Eycka (ur. 1385r.).

= Wystawy. W Musée du Jeu de Paume otwarto wystawę prac znakomitego rzeźbiarza serbskiego Ivana Mestrowicza.

Francuski Syndykat Prasy Artystycznej zorganizował w Paryżu — szczególnie interesującą wystawę pt. „Sto lat karykatury“ (Musée des Arts Decoratifs).

W jednej z galerij na Montparnase odbył się wernisaż wystawy prac Aleksandra Riemera.

Poza tem, w ostatnich czasach wystawiali: Oktawian Jastrzemski (jego obraz pt. „Jesień“, jak doniósł *Il. K. C.* (Nr. 125) został zakupiony przez p. min. Jędrzejewicza do poselstwa w Hadze), Wl. Jahl, Leon Kamir (pejzaże normandzkie i bretońskie), J. Szopiński, Anastazja Kulakowska, a w Gal. Zak: Zuzanna Eisendreck z Gdańska i R. Kramsztyk.

= Portret Wagnera pendzla Renoir'a nabył na licytacji w Paryżu utalentowany pianista Alfred Cortot za wysoką cenę 270.000 franków.

= O polskiej sztuce ludowej pisał S. Grenkamp-Kornfeld w Nr. lipcowym miesięcznika *La Pologne*.

= Aukcje paryskie. Na aukcjach w Hôtel Drouot, uzyskano w dniach 3 i 4 maja m. i. następujące wyniki: E. Delacroix — 800 fr.; J. L. Forain (pastel 90×70 cm) — 7.800 fr.; Ch. Cottet — 700 fr.; Foujita (Akt, 1.46×0.89 m) — 2.020 fr.; Th. Ribot (popiersie kobiece) — 3.000 fr.; E. Vuillard (dama w kapeluszu) — 3.500 fr.; A. Rodin (*Masque de l'Home au nez cassé*) — 1.290 fr.

Wśród rysunków oryginalnych: J. B. Greuze — 800 fr.; P. P. Rubens (*Mercure*, 0.47×0.28 m) — 1.500 fr.; Fr. Boucher (*Cour de ferme*) — 4.250 fr.; Hubert Robert (*Świątynia w Pestum*, sangwina) — 6.200 fr.; D. Tiepolo — 880 fr.

W dniu 5 maja zostały sprzedane m. i. obrazy takich artystów, jak: N. de Largillière (portret męski, 1.43×1.13 m) — 4.000 fr.; Corot — 5.600 fr.; Gauguin (0.80×0.65 m) — 7.300 fr.

= Wystawy paryskie z końcem lipca i z początkiem sierpnia Musée Galliera: Sztuka dekoracyjna w teatrze; Louvre: rysunki ofiarowane przez Bonnat'a; M. de l'Orangerie: Wystawa zbiorowa, retrospektywna, prac Renoir'a; Petit Palais: Rembrandt i Dürer; W Galerjach prywatnych: Utrillo od r. 1909 do 1930 (G. de Frenne); rysunki Toulouse-Lautrec'a (G. Knoedler); Salon Morski (G. Monna Lisa); Tapiserje XVIII w., Gobelins i Beauvais (G. Charpentier).

W sekcji rzeźby Salonu Jesiennego obrany został przewodniczącym Raoul Lamourdedieu, prof. Szkoły Sztuk P.

= W obronie smaku francuskiego. Senator Charabot założył w Senacie specjalną grupę, której zadaniem będzie *la défense du goût français*. Prasa chwali ten pomysł, ale zapytuje równocześnie: Jakie środki zdobędzie ta grupa u rządu celem przeprowadzenia na szerszą skalę swej akcji?

= Nowe francuskie stowarzyszenie artystyczne. Powstało tu nowe stowarzyszenie artystyczne pn. *Fédération des Artistes Créateurs* z siedzibą przy ul. Rivoli Nr. 107.

= Zgon wybitnego architekta francuskiego. Zmarł tu Paul Lebre, naczelny architekt m. Paryża, i departam. Sekwany.

= Scenografia baletowa polska. Paryska instytucja p. n. „Archives Internationales de la Danse“, na której czele stoi p. Rolf de Maré, zwróciła się do Tow. Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród

Obcych, z propozycją urządzenia w lutym 1934 r. w Paryżu osobnej wystawy, poświęconej polskiemu baletowi, a obejmującej szkice i projekty dekoracji, kostiumów, makiety sceniczne, fotografie itp. dokumenty, ilustrujące polską scenografię w zakresie baletu.

= Francuska nagroda w dziale rzeźby. Wielką francuską nagrodę w dziale rzeźby w wysokości 6.000 fr. otrzymał Paul Cornet za dzieło p. t. „Nu assis“ i „Femme habillée assise“. Jedną z prac laureata, mianowicie popiersie Mrs. Saidie May posiada Muzeum Luxemburskie.

= Przed wystawą sztuki dekoracyjnej w Paryżu. Rada miasta Paryża na ostatnim swem posiedzeniu postanowiła przeznaczyć jako teren Wystawy Sztuki Dekoracyjnej w r. 1937 przestrzeń w śródmieściu u brzegów Sekwany między mostem Jena a Point du Jour. Przystąpiono już do prac przygotowawczych do międzynarodowej wystawy sztuki dekoracyjnej w Paryżu, której otwarcie — jak wiadomo — nastąpi w 1937 roku. Administratorem generalnym wystawy mianowano b. dyrektora Międzynarodowej Wystawy Sztuki Dekoracyjnej w 1925, profesora Collège de France Paul Léona.

= Paryż w miedziorytach polskiego grafika. J. Hecht, grafik polski, zamieszkały w Paryżu, wydał świeżo osobną tekę p. t. „Paris“, na którą składa się 10 miedziorytów. Cena teki wynosi 1500 franków.

= Książka francuska o polskim malarzu. Firma paryska „Le Triangle“ ogłasza subskrypcję na książkę André Salmon'a o malarzu polskim Kancelbie. Książka będzie ilustrowana 20 rycinami, z tych jedną barwną.

= Z żalobnej karty. Zmarł tu przeżywszy 89 lat, znany artysta-malarz Pointelin. Prace artysty tego, zdobiące m. in. Muzeum Luxemburskie nagradzane były wielokrotnie na wystawach międzynarodowych i krajowych najwyższymi odznaczeniami. Zmarły artysta był komandorem Legji Honorowej.

= O polskich wystawach zagranicznych. W związku z szeroką dyskusją, jaka toczy się na łamach prasy paryskiej na temat organizacji francuskich wystaw zagranicznych, ukazał się w znanem piśmie francuskim *Chantecler* artykuł Miecz. Tretera p. t. „La Pologne et les Expositions d'Art“.

= Wystawa sztuki chińskiej w Paryżu. Dnia 10 b. m. otwarta tu została w muzeum Jeu de Paume wielka wystawa sztuki chińskiej. Na wystawie reprezentowana jest sztuka chińska zarówno starożytna jak i nowoczesna.

P I L A

= Odkrycie ruin zamku Przemysława I w Santoku. Przy robotach ziemnych w Santoku (Zantoch) w powiecie gorzowskim (Landsberg a/W) natrafiono na ruiny starego zamku. Jak badania wykazały, są to ruiny zamku Przemysława I. Obecnie odkopuje się zamek w dalszym ciągu. Cechą charakterystyczną tej budowy słowiańskiej jest, jak twierdzą uczeni niemieccy, używanie do budowy piasku i gliny.

Najnowsze wykopaliska, jak resztki oręża, szklanych przedmiotów itd. wskazują, że pochodzą one z roku 1260-tego.

P I T T S B U R G

= Sala polska w Uniwersytecie. W związku z budową Sali Polskiej w nowobudującym się gmachu uniwersytetu w Pittsburgu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, władze uniwersyteckie i komitet Sali Polskiej zwróciły się za pośrednictwem konsulatu

polskiego w Pittsburgu i ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie do rektoratu Uniwersytetu Jagiellońskiego z prośbą o przysłanie kamienia z gmachu uniwersyteckiego, który zostałby użyty jako kamień węgielny Sali Polskiej w Pittsburgu. Spełniając to życzenie, dowodzące czci i przywiązania do uniwersytetu krakowskiego, rektorat przesłał w tych dniach do Pittsburga kamień rzeźbiony z Collegium Maius, kolebki Almae Matris, wzniesionej przez Władysława Jagiełłę. Podniszczony ten kamień, będący fragmentem pierwotnej budowli XV wieku, zastąpiony został kopją w czasie odnawiania w XIX wieku zrujnowanego Collegium Maius.

= Międzynarodowa wystawa malarstwa, urządzana corocznie przez Instytut Carnegie w Pittsburgu i w innych miastach Stanów Zjednocz., została otwarta tego roku dnia 19 października i trwać będzie do 10 grudnia. Jest to 31-sza z rzędu wystawa międzynarodowa w Pittsburgu. Tego roku wystawionych będzie 350 obrazów, z czego na artystów ze Stanów Zjednoczonych przypada 125 obrazów, a na artystów europejskich 225. Tegoroczne jury wystawy stanowią trzej dyrektorowie Muzeum amerykańskich. Organizacją wystawy zajmuje się dyrektor Wydziału Sztuki Instytutu Carnegie, p. Horner Saint-Gaudens, który rozsyłał zaproszenia artystom według swego wyboru.

Wobec kryzysu, który ogarnął i Stany Zjednoczone, tegoroczne nagrody są skromniejsze, a mianowicie 1500, 1000 i 500 dolarów. Prócz tego Garden Club of Alleghany County ustanowił nagrodę w wysokości 300 dol. za obraz o temacie kwiatowym.

Sekcję polską stanowią:

Wacław Borowski („Taniec“ i „Orfeusz“), Władysław Jarocki („Święcenie wody“), Tadeusz Pruszkowski („Ceramiczka“), Kazimierz Sichulski („Portret własny“, „Pieśń wiosenna“), Ludomir Slendziński („Westalka“, „Portret śpiewaczki“), Jadwiga Umińska („Dama w czarnej sukni“), Wojciech Weiss („Kozą“).

P R A G A

= Z czeskiej Akademii Nauk i Sztuk Pięknych. Czeska Akademia Nauk i Sztuk Pięknych otrzymywała dotychczas subwencję rządową w wysokości 400.000 k. czeskich, które przeznaczone były na wydawanie prac naukowych. W roku ub. Akademia wydała drukiem 9.795 publikacji łącznej wartości 328.772 k. cz. W roku bieżącym budżet Akademii ma być poważnie zredukowany.

= Czechosłowacja nabywa arcydzieło Dürera. Słynny obraz Albrechta Dürera „Święto różanicowe“, będący własnością kongregacji Premonstratensów, przechodzi na własność państwa czechosłowackiego.

Ponieważ zabiegi klasztoru, który wskutek kryzysu znalazł się w trudnej sytuacji finansowej, o wywiezienie obrazu zagranicę napotkały na wielkie trudności, zaproponowano rządowi praskiemu, aby nabył arcydzieło dla galerii zbiorów państwowych. Rząd propozycję przyjął, ale pod warunkiem, że nie zapłaci gotówką, lecz lasami na Śląsku i w okolicach Pragi.

Cena obrazu, za który w 1928 r. dawano milion dolarów, nie jest dotychczas ustalona.

= Wystawa ceramiki czeskiej. W Modru, w Słowacji, zostanie otwarta wielka wystawa ludowej ceramiki czeskiej, zawierająca okazy muzealne i ze zbiorów prywatnych w ogólnej liczbie przeszło 6.000 sztuk, począwszy od XVII wieku. Wiele okazów pochodzi z ostatnich wykopalisk w Kosolnie.

Jednocześnie z otwarciem wystawy do Bratisławy został zwołany kongres fabrykantów ceramiki.

= Szereg odczytów o Wyspiańskim wygłosił w ostatnim czasie w Pradze, Bernie, Olomuńcu i Morawskiej Ostrawie Marjan Szykowski, profesor literatury polskiej na uniwersytecie praskim.

= Wystawa polskich rysunków szkolnych w Pradze. W lokalu Stalej wystawy Szkolnej w Pradze odbyło się otwarcie wystawy zbiorowej „Rysunek w polskich szkołach średnich”. Interesującej tej wystawie poświęca prasa fachowa artykuły, podnoszące jej znaczenie dla nauczycielstwa czeskiego.

R A P P E R S W I L

= Wystawa grafiki polskiej w Rapperswilu. W dawniejszej siedzibie Polskiego Muzeum Narodowego w Zamku rapperswilskim w Szwajcarii nastąpiło w tych dniach otwarcie wystawy grafiki polskiej, obejmującej kilkaset eksponatów, między temi dzieła czołowych naszych grafików. Wystawa trwać będzie przez całe lato. Według relacji pism szwajcarskich pokaz dzieł i wzorów nowoczesnych polskiej sztuki graficznej spotyka się z dużym stosunkowo zainteresowaniem.

R Z Y M

= Międzynarodowa wystawa sztuki religijnej. W grudniu b. r. zostanie otwarta w Rzymie, w pałacu wystawowym, w którym obecnie mieści się Wystawa Rewolucji Faszystowskiej, — wielka Międzynarodowa Wystawa Sztuki Religijnej, której organizacją zajmuje się specjalny komitet z ambasadorem włoskim przy Stolicy Apostolskiej Hr. de Vecchimi na czele. Przygotowania do wystawy są w pełnym toku. Udział swój zgłosiły dotychczas następujące państwa: Polska, Holandia, Niemcy i Węgry. Spodziewane jest zgłoszenie Francji i Anglii. Szczególnie interesująco zapowiada się dział budownictwa religijnego.

Zarząd wystawy ma zamiar ogłosić szereg konkursów m. innemi na kościółki wiejskie, na organy, oraz na dekoracje świątyń w większych ośrodkach miejskich.

W czasie trwania wystawy mają się odbyć odczyty architektów i artystów na temat sztuki religijnej.

Ambasada Rp. w Rzymie, w porozumieniu z M-wem Spraw Zagr. i z Tow. Szerzenia Sztuki P. wśród Obcych, zgłosiła oficjalnie udział Polski w tej wystawie, a mianowicie: grafiki o tematach religijnych i planów oraz powiększeń fotograficznych z nowoczesnych budynków kościelnych, w Polsce już wzniesionych, względnie projektowanych. Wobec niedawnego udziału Polski w Międzyn. Wystawie Sztuki Religijnej w Padwie (1931—1932), gdzie były szeroko uwzględnione inne działy, postanowiono — zwłaszcza ze względu na koszt asekuracji, transportu etc. — udział nasz w wystawie rzymskiej ograniczyć do wspomnianych dwu działów. Niemniej jednak każdy artysta może na swój własny koszt i ryzyko, zgłosić swój udział bezpośrednio do komitetu wystawy — także w innych działach.

Tak np. z Rzymu zgłosili swój udział pp. A. Madeyski, J. H. Rosen i M. Szczytt-Lednicka. W Polsce, indywidualne zaproszenia otrzymali: Dunikowski, Kuna, Szczepkowski, Mehoffer, Michalak, Pruszkowski, Sichulski.

Zebraniem eksponatów z zakresu architektury i grafiki zajmuje się „Tosspo“, do którego też należy zwracać się w tej sprawie (Chmielna 17, m. 5, Warszawa), do r. X. b. r.

= Wystawa poświęcona Rzymowi. W pałacu Muzeum Rzymu otwarto ciekawą wystawę obrazów i rysunków dotyczących dawnego i współczesnego Rzymu. Szczególnie ciekawie przedstawiają się

działy dotyczące Rzymu średniowiecznego, który się częściowo zachował w niektórych zaulkach.

= Odczyty o Wyspiańskim. W północno-włoskich miastach wygłosił szereg starannie przygotowanych, ilustrowanych przezrociami odczytów o Polsce współczesnej i o Wyspiańskim jako plastyku znany dobrze na terenie włoskim literat i dziennikarz p. L. Kociemski. Dotarł on i do takich, dotąd przez naszą propagandę omijanych miejscowości jak Rimini, San Marino, Ravenna, Modena.

= O Wyspiańskim w Rzymie. W Rzymie uczczono pamięć Wyspiańskiego uroczystym zebraniem w salach Bibl. Polskiej Akad. Umiejętności w gmachu Instytutu św. Stanisława. Zebranie było przeznaczone w pierwszym rzędzie dla Włochów i cudzoziemców studujących w Rzymie. Przybyło blisko 100 osób. Odczyt o Wyspiańskim jako poecie i dramaturgu wygłosił prof. Maver, malarską stronę jego twórczości omówiła dr. Lanckorońska ilustrując swoje wywody projekcjami. Zebrania w lokalach biblioteki organizowane przez p. J. Michałowskiego mają ustaloną już opinię, przyciągają wiele osób i oddają sprawie naszej cenne usługi.

= Dom rodzinny D'Annunzia — domem zabytkowym. Dekretem Rady Ministrów nabyty zostanie przez państwo dom w mieście Pescara, w którym urodził się Gabriel d'Annunzio. Rada Ministrów przeznaczyła również odpowiedni fundusz na odrestaurowanie tego domu, w którym prawdopodobnie powstanie muzeum, zawierające rękopisy, utwory oraz przekłady dzieł poety.

= Nowa praca naukowa króla Wiktora Emanuela. W kołach numizmatycznych zapowiadają ukazanie się nowego (XIV-go z kolei) tomu monumentalnego dzieła numizmatycznego o mennicach włoskich, opracowywanego przez króla Wiktora Emanuela.

= Przywrócenie opłat za wstęp do muzeów włoskich. Jak wiadomo, włoska Rada ministrów postanowiła wprowadzić ponownie opłaty za wstęp do muzeów, galerij i wykopalisk włoskich w granicach od 2 do 5 lirów, z zachowaniem bezpłatnego wstępu w określonych godzinach w niedziele.

Z sum, osiągniętych z opłat wstępu 5 proc. pójdzie na fundusz pomocy dla artystów malarzy, rzeźbiarzy i grafików włoskich.

= Z karty żałobnej. Zmarł tu dyrektor Muzeum przy Zamku św. Anioła, generał broni Marjan Borgatti, autor szeregu interesujących prac o fortyfikacjach starożytnych. Gen. Borgatti prowadził przez dłuższy okres czasu prace wykopaliskowe na terenie dawnego mauzoleum Hadrjana, zamienionego przez papieża na zamczysko św. Anioła i był twórcą muzeum wojskowego włoskiego.

= Nowy dyrektor włoskiego departamentu sztuk pięknych. Dotychczasowy dyrektor generalny departamentu sztuk pięknych i wykopalisk prof. Robert Paribeni, akademik, opuścił zajmowane dotąd stanowisko. Minister Wychowania Narodowego mianował nowym dyrektorem departamentu dotychczasowego inspektora dr. Piotra Tricarico. Jednocześnie Ministerstwo wydało dyspozycję, wydziałającą z pod kompetencji departamentu tereny Forum Romanum i Palatynu oddane pod administrację stolicy, i zaliczającą je do kategorii parków publicznych, udostępnionych dla szerokich warstw publiczności.

= Popiersie Mussoliniego dłuta rzeźbiarki polskiej. P. Maryla Szczytt-Lednicka, rzeźbiarka, od kilku lat pracująca we Włoszech, wykonała popiersie Mussoliniego, przeznaczone dla nowego statku pasażerskiego transatlantyckiego „Oceania”. Premier Mussolini pozował rzeźbiarce na kilku se-

ansach. P. Lednicka wykonała już uprzednio popiersie ks. Marji Piemonckiej, żony następcy tronu włoskiego, umieszczone na okręcie transatlantyckim „Conte di Savoia“.

= Roboty w Bazylice św. Piotra. Ojciec święty zwiedził ostatnio wykonane roboty w Bazylice św. Piotra, a mianowicie windę, łączącą zakrystję kaplicy Paulińskiej z kaplicą św. Sebastjana i pozwalającą na przedostanie się z apartamentów papieskich do bazyliki bez korzystania ze Scala Regia. Jednocześnie pokazano Piusowi XI nową ruchomą kopułę ze szkła i żelaza pokrywającą dzwonnice, zbudowaną celem spotęgowania głosu nowych dzwonów bazyliki. Wreszcie z okazji odrestaurowania posągów na frontonie bazyliki umieszczono w obecności Ojca Świętego tablicę pamiątkową z imieniem papieża i datą „Rok XII Pontyfikatu“ rozpoczęty dn. 6 bm. Po zejściu do bazyliki papież obejrzał nowy system oświetlenia arcydzieł, znajdujących się w bazylice przy pomocy reflektorów.

= Oświetlenie dzieł sztuki w bazylice św. Piotra. W bazylice św. Piotra umieszczono reflektory elektryczne o świetle rozproszonym, przeznaczone do stałego oświetlania znajdujących się w tej wspólniejszej świątyni arcydzieł sztuki. Pod wpływem tego oświetlenia piękność takich arcydzieł jak „Pietà“ Michała Anioła, wypukliła się znakomicie.

= Legendarny zamek wystawiony na licytację. Ogłoszono w miejscowym biuletynie licytacyjnym, iż legendarne zamczysko Montemale w którym od kilkudziesięciu lat jakoby straszy, zostanie wystawione na licytację, poczynając od ceny zasadniczej 7 lirów.

= Freski J. H. Rozena. Prace restauracyjne w Pałacu Papieskim w Castel Gandolfo posuwają się szybko naprzód.

Obecnie zajęto się stroną dekoracyjną apartamentu osobistego Ojca Świętego, do którego przylega prywatna kaplica,

Dekoracja ścian kaplicy powierzona została osobie przez Piusa XI malarzowi polskiemu Janowi Henrykowi Rozenowi, profesorowi Politechniki lwowskiej.

Pius XI sam wypracował temat, według którego po jednej stronie ołtarza będzie umieszczony fresk, przedstawiający epizod z obrony Częstochowy w czasie najazdu szwedzkiego z wizerunkiem Matki Boskiej, a z drugiej strony bohatera śmierć ks. Skorupki podczas najazdu bolszewickiego.

Pan J. H. Rozen przygotował już w pracowni, udzielonej mu w Watykanie, kartony fresków zgodnie ze szkicami, zatwierdzonymi przez Piusa XI.

= Nowi członkowie Akademii Włoskiej. Malarz Feliks Carena jest profesorem Akademii Sztuk Pięknych we Florencji i autorem wielu obrazów znajdujących się w galerjach włoskich i zagranicznych. Malarz Ferruccio Ferrazzi jest jednym z najwybitniejszych kolorystów włoskich; jest profesorem sztuki dekoracyjnej w Akademii Sztuk Pięknych w Rzymie.

= Licytacja zbiorów księcia Rospigliosi w Rzymie. Licytacja trwała dwanaście dni i objęła 1.154 przedmiotów.

Z obrazów, naogół drugorzędnej wartości, najwyższe ceny osiągnęły: Portret M. M. Rospigliosi przez Carlo Moratti — 15.000 lirów, mała „Adoracja“ Perugina — 20.000 lirów; „Portret Kardynała Rospigliosi“ przez N. Poussin — 12.270 lirów; „Portret księżniczki Colonna“ przez A. Roslin — 19.000 lirów; dwie „Alegorje“ Salvatora Rosy — po 10.000 lirów; „Madonna“ Carlo Maratti — 13.450; „Madonna“ Pompeo Bettoni — 13.000 lirów.

Pięknie bardzo meble, srebra, porcelany i tkaniny

osiągnęły wysokie ceny. Dwie portjery gobelinowe z XVII wieku sprzedano za 90.000 lirów, szpinet z XVII wieku za 275.000 lirów.

= Kopuła św. Piotra. Po pięciu latach ciągłej pracy nad szesnastu filarami, wspierającymi olbrzymią kopułę bazyliki św. Piotra w Rzymie, filary te odnowiono zupełnie, a kierownicy tego trudnego zadania oświadczają, że nigdy jeszcze słynna kopuła nie była tak zabezpieczona od uszkodzeń, jak obecnie.

Jak obliczają, na zastąpienie części zwiędziałych filarów użyto ogółem 500 ton marmurów. Przeszło sto ton cementu wstrzyknięto pod ciśnieniem do wnętrza pęknięć i szpar, a pozatem użyto do wzmożnienia filarów znacznych ilości brązu i żelaza.

Koszt tych prac restauracyjnych wynosi 1.500.000 lirów.

= Bazylika Ulpji. Ukończono już pierwszą część robót restauracyjnych w Bazylice Ulpji, zbudowanej na rozkaz cesarza Trajana przez słynnego budowniczego Apollodora z Damaszku. Bazylika ta posłużyła za wzór architektoniczny bazylikom chrześcijańskim, a nawet bazylika Św. Pawła za murami na drodze ostyjskiej ma te same rozmiary. Wzniesiono odtworzone z fragmentów kolumny porfirowe środkowej nawy oraz umieszczono fragment fryzu, zdobiącego bazylikę, wyobrażającego alegorycznie cywilizację rzymską, triumfującą nad światem barbarzyńskim.

= Nowe watykańskie znaczki pocztowe. Wydana zostanie nowa serja znaczków pocztowych watykańskich złożona z 18 znaczków wartości cent. 5, 10, 12 1/2, 20, 25, 30, 50, 75, 80 oraz lirów 1, 1.25, 2, 2.75, 5, 10 i 20 i znaczków ekspresowych po 2 i 2.50. Winiety zdobiące znaczki są dziełem rytownika papieskiego Federici'ego, a jedynie cztery zostały wykonane przez zmarłego niedawno rysownika Schirnbocka.

= Pomnik Dantego w Rzymie. Chcąc upiększyć panoramę Wiecznego Miasta, a jednocześnie usymbolizować swoją ideę polityczną, Mussolini polecił rzeźbiarzowi Mario Tanchiniemu zbudować z marmuru olbrzymi pomnik Dantego.

Pomnik ten ma być większy od pomnika Wiktora Emanuela i wyższy od piramid egipskich. Średnica całego monumentu wyniesie 500 m., a wysokość 150 mtr.

Według jednego z opracowanych już projektów, ulubiona przez Włochów kolumna ma być zastąpiona przez wieżę o charakterze asyryjskim, której płaszczyzny boczne ozdobione będą odpowiednimi mozaikami. Sam pomnik otrzyma za tło olbrzymie obrazowanie w kształcie podkwy, które będzie wykonane z najlepszego kamienia.

= Zgon węgierskiego malarza. W Rzymie zmarł w 73 roku życia znakomity węgierski artysta malarz A. Hiveni Hirschl. Swego czasu za obraz p.t. „Przejście Hannibala przez Alpy“ otrzymał Hirschl w Wiedniu nagrodę cesarską.

S A L Z B U R G

= Sprzedaż skarbów kościelnych w Salzburgu. Opactwo św. Piotra w Salzburgu w Tyrolu, walczące już od dłuższego czasu z wielkimi kłopotami finansowymi, zmuszone było w końcu zwrócić się do austriackiego urzędu ochrony zabytków historycznych i dzieł sztuki z prośbą o pozwolenie sprzedaży niektórych skarbów sztuki, znajdujących się w jego posiadaniu.

Ze względu na trudne położenie opactwa, urząd powyższy odpowiedział przychylnie na jego prośbę, wobec czego dokonano już sprzedaży niektórych obiektów ze słynnego zbioru paramentów opactwa, które powędrowały do Włoch i Szwajcarii. Między

innemi, sprzedano też pochodzący z 1494 r. wspinały ołtarz domowy ze srebra z intarsjami z masy perłowej, przedstawiający scenę Ukrzyżowania.

Najcenniejszy jednak skarb zbiorów opactwa cyborjum, pochodzące z trzynastego wieku, pozostanie w Austrii, gdyż niemal w ostatniej chwili piękne to dzieło średniowiecznej sztuki złotniczej nabył pewien znany zbieracz wiedeński.

Cyborjum to jest podwójnie cenne pod względem historycznym, wymieniane jest bowiem w inwentarzach opactwa z 1462 i 1478 r. Widnieją na niem, u krawędzi kielicha, postacie dwunastu apostołów w wypuklorzeźbie.

S O F J A

= Akademia ku czci Wyspiańskiego. Staraniem Towarzystwa Polsko-Bułgarskiego odbyła się w teatrze królewskim uroczysta akademja ku czci Stanisława Wyspiańskiego. W przededniu akademji znana poetka bułgarska, tłumaczka „Sędziów“ i wielu innych dzieł literatury polskiej wygłosiła przez radio sofijskie odczyt o Wyspiańskim. Tygodnik literacki *Literatoren Glas* poświęcił Wyspiańskiemu dwie strony. *Sześć* dzienników sofijskich m. in. *La Bulgarie* opublikowało duże artykuły, poświęcone Wyspiańskiemu.

Na akademji zajęli honorowe miejsca przedstawiciele króla, radca dworu Michov, przedstawiciele wszystkich ministerstw bułgarskich, korpus dyplomatyczny, przedstawiciele wszystkich wyższych uczelni sofijskich, świata literackiego, artystycznego i towarzyskiego. Zabierali kolejno głos: b. minister pełnomocny Andrzej Toszew, prezes T-wa Polsko-Bułgarskiego, który w gorących słowach zachęcał społeczeństwo bułgarskie do gruntowniejszego zapoznania się z genialną twórczością Wyspiańskiego; poseł R. P. w Sofji p. Adam Tarnowski, który w treściwym referacie wygłoszonym po bułgarsku zapoznał słuchaczy z wpływami, jakie wywierała literatura polska na polski ruch wyzwolenczy, profesor literatur słowiańskich na Uniwersytecie Sofijskim p. Boris Jecow, który scharakteryzował twórczość literacką Wyspiańskiego, i jeden z profesorów Akademii Sztuk Pięknych, który scharakteryzował twórczość malarstwa Wyspiańskiego. Odczyty były ilustrowane recytacją przekładu bułgarskiego „Pogrzebu Kazimierza Wielkiego“ i dialogu z „Wyzwolenia“. Utwory te recytowali wybitni artyści Teatru Narodowego, p. Władimir Trandafilow i pani Zorka Jordanowa. Akompanjował znany wirtuoz bułgarski Dimitr Nenow. Do urozmaicenia programu akademji przyczynił się również chór „Gusła“, który wykonał hymny narodowe i po kilka pieśni polskich i bułgarskich.

Po akademji odbyło się w salonach Poselstwa przyjęcie dla uczestników i organizatorów akademji. Na przyjęciu tem byli obecni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

S T O C K H O L M

= Na XIII Międzynarodowy Kongres Historyków Sztuki w Sztokholmie, który odbył się we wrześniu b. r., zgłoszono z Polski następujące referaty:

Na zebraniu plenarnem, poświęconem rozpatrzeniu kwestji, kiedy w sztuce pewnych narodów można po raz pierwszy wyraźnie stwierdzić jej odrębny charakter narodowy — V. Molé (Kraków): „Stanowisko Polski w dziejach sztuki“; w sekcji sztuki średniowiecznej — A. Brosig (Poznań): „Sztuka kolonialna czy lokalna?“; w innych sekcjach — T. Szydłowski (Kraków): „Ołtarz Marjacki Wita Stwosza w Krakowie i świeżo odkryta jego polichromja“; S. Komornicki (Kraków): „Geografja

artystyczna renesansu włoskiego w Polsce“; M. Morclowski (Wilno): „Wpływy niderlandzkie i włoskie w architekturze Wilna“ i „Portrety Danekersa de Ry w Gripsholmie, Wilnie i Moskwie“; J. Starzyński (Warszawa): „Charakterystyka baroku w Polsce“ i „Król Jan Sobieski jako mecenas sztuki w Polsce“; W. Tatarkiewicz (Warszawa): „Renesans XVII w.“; M. Treter (Warszawa): „Specyficzne znamiona polskiego impresjonizmu“.

Przed i po obradach kongresu odbyły się różne wycieczki (Lund, Skokloster, okolice jeziora Mälaren, Uppsala, Västerås, Strängnäs, dalej: Göteborg, Visby i wyspa Gotland). W kongresie tym wzięła udział uczeni z 25 państw.

= Wystawa artystów grafików krakowskich. Przed kilkoma miesiącami znani przyjaciele Polski, dr. Gustaw Fellenjus i dr. J. Figna zaproponowali prezesowi grafików krakowskich, Leonowi Kowalskiemu, urządzenie wystawy grafików krakowskich w Sztokholmie. Wystawa ta miała na celu wzajemne zbliżenie obu zaprzyjaźnionych narodów i propagandę polskiej sztuki graficznej. Po porozumieniu się polsko-szwedzkiego Towarzystwa w Krakowie z ministerstwem S. Z. i ministerstwem W. R. i O. P. i przy wydatnej pomocy tych ministerstw, dzięki zabiegom i energii prezesa Kowalskiego i wydziału Tow. graf. krak., wystawa ta doszła do skutku. Związek krakowskich grafików przygotował starannie duży materiał i wysłał do Sztokholmu swego delegata, J. Pochwalskiego, który na miejscu zajął się rozmieszczeniem eksponatów. Nad wystawą objął protektorat poseł R. P. Rozwadowski, który z całą życzliwością i gorliwością zajął się tą sprawą i uczynił swego poparcia.

= Licytacja zbiorów Kreugera. W hali licytacyjnej odbyła się licytacja dzieł sztuki, pochodząca ze zbiorów İvara Kreugera.

M. in. kupiono za 20.000 koron dla szwedzko-francuskiej Galerii Sztuki obraz Courbeta „Portret malarza z wionolczelą“ za 18.600 koron, obraz Zorna „Kobietę w czerwonej sukni“ za 10.000 koron, Tintoretta „Nuncjusz papieski“.

= Sprzedaż na licytacji portretu Sienkiewicza. Na licytacji u antykwarjusza Bukowskiego sprzedany został m. in. portret Henryka Sienkiewicza, pędzla malarza szwedzkiego Josephsona.

T R Y J E S T

= Zgon malarza włoskiego. Zmarł w sędziwym wieku jeden z pejzażystów włoskich Gwidon Grimani, którego pejzaże adriatyckie zyskały artyście międzynarodową sławę.

T U L U Z A

= Otwarcie wystawy polskiej sztuki ludowej. Odbyło się tu uroczyste otwarcie wystawy sztuki ludowej polskiej, zorganizowanej przez stowarzyszenia „Amis de la Pologne“. Obecny na uroczystym otwarciu b. prezydent Doumergue wygłosił przemówienie, w którym podkreślił wielką przyjaźń Francji dla Polski.

T U R Y N

= Międzynarodowy Salon fotografii artystycznej. Otwarty tu został Międzynarodowy Salon fotografii artystycznej z udziałem fotografów z 25 krajów. Wystawiają również fotografowie z Polski.

= Wywiezienie z Włoch znanego dzieła sztuki. Wielkie wrażenie wywołała w Turynie wiadomość o wywiezieniu poza granice Włoch słynnego tryptyku malarza fiamandzkiego van der Weydena. Tryptyk ten należał najpierw do rodziny Villa, dla

której był malowany, a później do pewnej patrycjuszowskiej rodziny piemonckiej, która sprzedawała obraz antykwarzom. Blisko rok temu tryptyk van der Weydena został wywieziony do Szwajcarii i zdeklarowany na granicy jako obraz wartości 12.000 lirów za które państwo pobrało podatek wywozowy w sumie 40 proc. wartości. Obecnie okazało się, że chodziło tu o obraz, którego wartość rynkowa przewyższa 1 i pół miliona lirów włoskich. Władze sądowe rozpoczęły dochodzenie celem ustalenia odpowiedzialności osób zamieszanych w dokonaną transakcję wywozową.

W A S H I N G T O N

= Światowy Kongres Architektów odbędzie się w czasie od 30 września do 10 października b.r. w Waszyngtonie i Nowym Jorku staraniem organizacji Comité Permanent International d'Architecture (C. P. I. A.).

W I E D E Ń

= Otwarcie wystawy polskiego malarza. Odbędzie się tu w galerji Wuertle otwarcie wystawy akwarel polskiego malarza Michała Jana Kędziory. W uroczystym otwarciu wystawy wzięli udział: chargé d'affaires poselstwa polskiego w Wiedniu Mościcki, konsul generalny Dunajecki, tudzież liczna publiczność polska i wiedeńska. Konsul generalny Dunajecki wygłosił przemówienie, w którym m. i. wskazał na duży talent młodego artysty, rokującego jaknajwiększe nadzieje. M. J. Kędziora dał się poznać jako bardzo uzdolniony malarz teatralny.

= Polskie eksponaty Ministerstwa Poczt i Telegrafów na wystawie filatelistycznej. W Wiedniu została otwarta międzynarodowa wystawa filatelistów „WIPA“. W skład komitetu honorowego tej wystawy wchodzi również polski minister Poczt i Telegrafów plk. inż. E. Kaliński. Wystawa eksponatów urzędowych różnych państw oraz zakładów graficznych państwowych mieści się w gmachu „Secession“, natomiast zbiory osób prywatnych rozmieszczono w sąsiednim gmachu „Künstlerhaus“.

Wystawę obeślalo ponad 20 państw, m. in. 800 zbiorów prywatnych. O rozmiarach tej imprezy może dać wyobrażenie fakt, że przestrzeń zbiorów prywatnych wynosi (licząc długość gablot) ok. 3 kilometrów, podczas gdy na berlińskiej wystawie „Iposta“ w 1930 r. wynosiła tylko 2 km.

Nasze Ministerstwo Poczt i Telegrafów, którego zbiory budziły w maju r. b. tak wielkie zainteresowanie na Wszechpolskiej Wystawie Filatelistycznej w Toruniu, wysłało swoje eksponaty również i na tę wystawę.

Komitet miejscowy wyznaczył dla nas piękną reprezentacyjną salę obok głównej sali, gdzie się mieszczą eksponaty urzędowe Austrii. Zbiory Ministerstwa Poczt i Telegrafów, rozwieszane na ścianach i umieszczone w 20 stojakach, — przedstawiają się wprost imponująco. Od wejścia rzuca się w oczy u góry zawieszone godło Państwa, pod niem napis polski, po bokach niemiecki i francuski.

Dla znawców i smakoszy w tej dziedzinie prawdziwą uctę filatelistyczną sprawiają tego rodzaju dzieła, co ostatnio wydane wkłesłym drukiem znaczki: „Washington, Kościuszko i Pulaski“, — „Toruń“, „Żwirko i Wigura“. Polskie Zakłady Papierów Wartościowych, które również obeślaly wystawę swojemi eksponatami, wywiesiły nadto pierwsze odbitki artystycznej roboty znaczka z reprodukcją rzeźby z ołtarza Wita Stwosza w Krakowie, oraz projekt znaczka jubileuszowego ku uczczeniu 250-tej rocznicy Odsieczy Wiednia. (reprodukcja znajdującego się w Watykanie obrazu Matejki).

Z prywatnych eksponatów wyróżnia się zbiór znaczków polskich, własność konsula holenderskiego w Warszawie p. Wejmara, nagrodzony na wystawie w Toruniu nagrodą ministerstwa Poczt i Telegrafów (puhar srebrny).

= Wiedeński „Hagenbund“ zorganizował ogromnie interesującą wystawę retrospektywną pt.: „Taniec“. Reprezentowane tu były wszelkie formy tańca, od ludowego aż do baletu; od gotyku poprzez Dürera, Goyę, Watteau aż do słynnego Francuza — Foraina. Wystawa była bardzo cennym materiałem nie tylko dla historii sztuki, ale i dla historii kultury, gdyż taniec jest uniwersalnym środkiem wyrazu dla ducha zarówno epoki jak i środowiska.

= Wystawa historyczna. Na pamiątkę oswo-bodzenia Wiednia przed 250 laty i ku czci ks. Eugenjusza Sabaudzkiego odbędzie się na Zamku i w Belwederze wielka wystawa historyczna i historyczne igrzyska konne.

= Międzynarodowa wystawa mody. Prezydent Miklas dokonał tu otwarcia międzynarodowej wystawy mody, obejmującej eksponaty wszelkie z dziedziny przemysłu związanego z modą. W wystawie wzięło udział szereg wybitnych malarzy m. in. prof. Witzmann i Alfred Kunz.

Najbardziej jednak interesującą częścią wystawy jest jej część historyczna, zorganizowana przez dyrekcję Muzeum miejskiego i Muzeum Historji i Sztuki. Wystawa ta obejmuje szereg cennych eksponatów z dziedziny kostjumologii, m. in. stare stroje teatralne, stroje dworskie etc.

= Zgon malarza austriackiego. Zmarł tutaj w wieku 57 lat, znany malarz Franz Gelbenegger. Od wielu lat był on niewidomy, zaniewidział bowiem na skutek zatrucia bielą ołowianą, nie porzucił jednak rzemiosła artystycznego i uprawiał rzeźbę oraz modelarstwo. Kończył on studia w Monachjum i swego czasu w Wiedniu cieszył się wielkiem powodzeniem jako pejzażysta.

= Nowe monografie. Nakładem Phaidon-Verlag ukazało się tu ponowne wydanie dzieła Hermanna Grimma pt. „Leben Michelangelos“. Autor nie ogranicza się do opisu życia i charakterystyki twórczości mistrza, ale w żywy i barwny sposób odmalowuje epokę. Książka ilustrowana jest 300 kolorowemi tablicami, w czem 100 odnosi się do epoki, a 200 ilustracji przedstawia dzieła Michała Anioła.

W I N N I P E G

= Odczyt o kulturze polskiej w Kanadzie. Profesor uniwersytetu w Winnipegu Watson, wygłosił w auli Uniwersytetu, wobec licznie zgromadzonej publiczności polskiej i kanadyjskiej odczyt o kulturze polskiej. O odczycie, który wzbudził duże zainteresowanie, miejscowa prasa zamieściła pochlebne notatki.

Z U R I C H

= Listy Michała Anioła i Tycjana. Na aukcji w Zurichu znalazły się listy Michała Anioła i Tycjana, pochodzące ze zbiorów Henryka Fatio, który posiada również autografy Berniniego i Tiepola, jakoteż partytury Cherubiniiego i Donizettiego.

K O N K U R S Y

= Rozstrzygnięcie Konkursu na monetę. W dniu 20 b. m. Sąd Konkursowy w składzie: dyr. Mennicy Państwowej Ludwik Zagrodzki (przewodniczący), wiceprezes Towarzystwa Numizmatycznego Warszawskiego, sędzia Sądu Najwyższego Konrad

Berezowski, Henryk Kuna, prof. Politechniki Warsz. Cz. Przybylski, radca Min. wyzn. Rel. i Ośw. Publ. Ant. Rybarski, prof. Akad. Szt. Pięknych Władysław Skoczylas, delegat Zarządu Zw. Zawodowego Artystów Rzeźbiarzy Franciszek Strynkiewicz, Nacz. Wydz. Min. W. R. i O. P. Jarosław Wojciechowski, radca Min. Skarbu Wiesław Zbijewski — po rozpatrzeniu 71 prac nadesłanych na konkurs przyznał następujące nagrody:

Nagrodę I-ą p. Stanisławowi Repecie, nagrodę II-gą prof. Tadeuszowi Breyerowi, 2 nagrody III-e prof. Wojciechowi Jastrzębowskiemu i Józefowi Belowowi, 3 nagrody IV-e pp. Mieczysławowi Kotarbińskiemu i dwie nagrody Stanisławowi Repecie, 2 nagrody V-e Zofji Trzczińskiej-Kamińskiej i Józefowi Aumillerowi, nagrodę VI-ą Janowi Raszce, 2 nagrody VII-e Józefowi Belowowi i Bazylemu Wójtowiczowi.

Wystawa prac nadesłanych na konkurs znajduje się w Gabinetzie Numizmatycznym Mennicy Państwowej i otwarta jest dla publiczności.

= Rozstrzygnięcie Konkursu na plakat. Dnia 4 października rozstrzygnięto konkurs na plakat dla Spółki Akcyjnej Włóczki-Wehly „Trójkąt w kole“, ogłoszonego przez Instytut Propagandy Sztuki. Sąd konkursowy w osobach pp. Tadeusza Gronowskiego, prof. Zygmunta Kamińskiego, arch. Piotra Lubińskiego, pani Elżbiety Schönowej, inż. Władysława Schöna i prof. Władysława Skoczylasa, po rozpatrzeniu około 80 nadesłanych projektów, przyznał następujące nagrody: I-szą w sumie 450 zł pp. Janowi Poliškiemu, Dziabie Wróblewskiej i Tadeuszowi Dzięgielewskiemu, II-gą — 350 zł pp.: Jerzemu Skolimowskiemu i Andrzejowi Dzięgielewskiemu, III-ą 300 zł p. Bolesławowi Surallo, IV-ą 200 zł pp. Zygmuntovi Glinickiemu i Felicjanowi Kowarskiemu. Zostały zakupione 3 projekty po 100 zł p. Ireny Kuczborskiej, pp. Nowickiego i Sandeckiej, pp. Adam Bowbelskiego i Zygmunta Górskiego. Poza tem wyróżniono 34 prace przez zakwalifikowanie do wystawienia. Wystawa plakatów, nagrodzonych, zakupionych i wyróżnionych jest już otwarta w salach Café IPS, Królewska 13.

= Międzynarodowy konkurs na obraz Matki Boskiej. Jak donosi Katolicka Agencja Prasowa, stowarzyszenie artystów „Lyceum“ we Florencji ogłosiło międzynarodowy konkurs dla malarzy, rzeźbiarzy i grafików na obraz i posąg Najświętszej Marii Panny.

Przysłane dzieła sztuki będą w grudniu wystawione

we Florencji, a najlepsze z nich będą odznaczone nagrodami.

= Międzynarodowy Konkurs na krzesło lub fotel z aluminium. Bureau International des Applications de l'Aluminium (23, bis, rue de Balzac, Paryż) ogłosiło międzynarodowy konkurs na najlepsze krzesło lub fotel z aluminium. Termin nadsyłania projektów konkursowych upływa 1 listopada r. b. Nagrody I-cj sekcji wynoszą 3.000 i 2.000 fr. szw. II-cj sekcji — 500 i 250 fr. szw. Program i warunki do przejrzania w redakcji czasopisma „Architektura i Budownictwo“. (Wspólna 40.)

NEKROLOGJA

= Ś. p. Wincenty Bogaczyk, art. rzeźbiarz, ur. w Małopolsce, kształcony we Lwowie, zmarł w Warszawie, dnia 24 października 1933 r., przeżywszy lat 72.

= Ś. p. Władysław Gruberski, art. rzeźbiarz, zmarł nagle w Warszawie, dnia 4 listopada 1933 r. Urodzony w Płocku, w 1873 r., kształcił się najpierw u rzeźbiarza Sławomira Celińskiego w Warszawie, następnie u Jana Kryńskiego, poczem pracował w warsztacie kamieniarskim pod Powązkami, gdzie kul nagrobki. W r. 1892 zapisał się do Szkoły Sztuk P. w Krakowie, a potem wyjechał na dalsze studia do Wiednia i do Paryża, gdzie dłuższy czas spędził. Specjalizował się głównie w medaljerstwie, pozostawił też po sobie mnóstwo plaket, medali, medalionów, odznak i t. p., prócz biustów portretowych, plaskorzeźb i kompozycji figuralnych.

W r. 1928, z powodu 35-lecia Jego pracy artystycznej, odbyła się w Zachęcie warszawskiej wystawa jubileuszowa Jego rzeźb. Zgromadzono tam 76 jego dzieł: wstęp do ilustrowanego katalogu napisał W. Bunikiewicz.

W r. 1932, w Salonie Sztuki Czesława Garlińskiego w Warszawie, odbyła się wystawa cyklu 49 plaket ś. p. Gruberskiego, pod nazwą „Ludzie Rewolucji 1905 r.“ (wszystkie reproduktowane są w katalogu tej wystawy).

Zmarły artysta cieszył się na gruncie warszawskim dzięki swemu optymizmowi i licznym osobistym zaletom, ogromną popularnością. W świecie artystycznym stolicy niespodziewana śmierć tego zawsze pogodnego i żywotnego człowieka odezwała się nader bolesnem echem, wzbudzając w sercach wszystkich, którzy go znali, żal szczery i głęboki.

Cześć Jego pamięci!

U W A G I

Rażące braki w piśmiennictwie polskiem z zakresu sztuk plastycznych. Piśmiennictwo polskie z zakresu sztuk plastycznych, ich teorii i historii, nigdy nie stało u nas wysoko, zawsze było ubogie, bo było i jest czemś sporadycznym i dorywczym.

Skutkiem tego w kulturze narodowej jest poważna luka, a mianowicie brak całkowitej publikacji, poświęconych najpoważniejszym zagadnieniom z tej dziedziny, brak zwłaszcza opracowań monograficznych o syntetycznym charakterze. Tych braków jest dziś więcej i są one bardziej rażące, niż dawniej, przed wojną.

Wśród tych braków pozwolę sobie wymienić kilka, zdaniem mojem najważniejszych:

1. Brak odpowiedniej, dostępczej także szerszemu

ogółowi monografji o największym tytanie sztuki polskiej, jakim jest Jan Matejko.

Istniejące monografie St. Tarnowskiego i St. Witkiewicza, są oddawna zupełnie wyczerpane. Zresztą, pierwsza z nich jest tylko przydługą i tendencyjnie ujętą biografją, druga zaś nie jest wcale monografją w ścislem tego słowa znaczeniu, gdyż stanowi ona raczej cykl luźnych uwag *à propos* twórczości Matejki.

Dziś, nie tylko elementy obce i wrogie polskiej kulturze, czy tylko dla niej zobojętniałe, ale nawet mniemani rasowi jej przedstawiciele — niektórzy polscy plastycy młodszej generacji — kwestjonują wprost wartość dorobku artystycznego Matejki wogóle!

Tak np. J. Czapski, w Nr. 3 „Drogi“ z b. r. w artykule p. t.: „Wpływy i Sztuka Narodowa“, pisze m. in.: „Jego (t. j. Matejki) rola jako malarza, odpo-

wiedzialnego za poziom kultury plastycznej w Polsce, była zgubna...“

„Matejko czy Grottger... byli — w porównaniu z Mickiewiczem, Slowackim, Norwidem — ignorantami w swojej dziedzinie sztuki!“

Dzisiaj tedy, w 40 lat po zgonie Matejki, a tuż przed setną rocznicą jego urodzin, należałoby koniecznie i zawczasu pomyśleć o wydaniu fachowej książki o Matejce; w książce takiej mniej oczywiście chodziłoby o rozważania historyzoficzne, związane z jego wielkimi płótnami historycznymi, a bardziej o zbadanie zasobu jego artystycznych środków, formy, rodzaju, i charakteru jego ekspresji, o stwierdzenie, czy i jaką wartość reprezentuje sztuka Matejki dla dzisiejszej doby, czy i co wniosła ona do ogólnoludzkiego dorobku w tej dziedzinie.

Rzecz bardzo obficie ilustrowana, z uwzględnieniem w reprodukcji zwłaszcza fragmentów także i mniej znanych dzieł Matejki (poszczególne postacie, twarze, szczegóły rąk, akcesoriów, koni etc.), mogłaby się ukazać w 2-ech edycjach: droższej i tańszej (dla szerokich mas, z myślą o stuleciu Matejki w 1938 r.).

2. Brak książki poświęconej rozkwitowi polskiej twórczości w dziedzinie sztuk plastycznych, w pomatejkowskiej dobie, t. zn. w latach 1893—1933.

Książka taka, będąca zarazem zbiorem dokumentów — w postaci rycin — z tej dziedziny, powinna zobrazować twórcze usiłowania rasowo polskiego geniusza w zakresie architektury, rzeźby, malarstwa, grafiki i sztuki stosowanej. Jedyne obszerniejsze dzieło o polskiej sztuce, jakie istnieje, a mianowicie F. Koperzy — obejmuje wyłącznie Dzieje Malarstwa; jeśli chodzi o epokę lat 1893—1933 jest ono niewystarczające. Inne opracowania (jak np. E. Niewiadomskiego) także uwzględniają — i to w skromnej mierze — jedynie malarstwo. „Rozwój Sztuki Polskiej: 1863—1930“ (opracowany przezemnie) — jedyna właściwie próba tego rodzaju — jest z konieczności traktowany nader zwięźle, pominięto w nim mnóstwo ważnych szczegółów, a nawet charakterystyk poszczególnych artystów. Rzecz ta, uwieczniona w dużym wydawnictwie Trzaski, Everta i Michalskiego („Polska, jej Dzieje i Kultura“ — cena około 400 zł), jest dla ogółu niedostępna: odbitki, sporządzonej zresztą tylko w 200 egz. kosztem autora, sprzedawać w księgarniach nie wolno.

W takim stanie rzeczy, ani Polak, ani cudzoziemiec nie znajdzie odpowiedniego źródła, któreby mogło go poinformować o stanie całokształtu sztuki współczesnej w Polsce.

Dlatego w samej Polsce panują najbardziej fałszywe na ten temat wyobrażenia (przesadny kult lokalnych wielkości, brak racjonalnych kryteriów urobionych na podstawie zestawień porównawczych ze sztuką własną i obcą etc.); dlatego też kompendja obce, angielskie, niemieckie, włoskie i nawet francuskie, albo wręcz pomijają sztukę polską milczeniem, albo też (francuskie) zbywają ją kilkoma frazesami.

3. Brak także do tej pory monografji o polskiej sztuce ludowej, a chociażby odpowiednio ilustrowanego albumu z krótkim orjentującym wstępem. Skutkiem tego sami nie umiemy zdać sobie sprawy z charakteru i wartości tej sztuki, jedynej w swoim rodzaju, a w kraju i zagranicą w potworny sposób szerzy się tandeta, przemycana pod firmą rzekomo ludowej polskiej sztuki.

Zebrań i opracowanie odpowiedniego materiału fotograficznego i niezbędnych kolorowych rycin — umożliwiłoby zarazem późniejsze wydanie odpowiedniej publikacji w językach obcych, a mianowicie w języku francuskim i angielskim. Mam mianowicie na myśli wydawnictwo tego typu, jak np. „Peasant Art in Roumania“ przez G. Oprescu (London 1929, Special autumn number of „The Studio“).

4. Kwestja odrębnego charakteru i własnego wyrazu polskiej plastyki jest obecnie kwestją niezmiernie aktualną. Zagadnienie t. zw. sztuki narodowej nie może mieć i niema oczywiście nic wspólnego ani z narzucaniem artystom swoich tematów, ani też z jakimkolwiek wstępnictwem w zakresie formy artystycznej; nowoczesny artysta winien wyrażać się w formie nowoczesnej, ale nie powinien programowo i świadomie zapożyczać się u obcych drogą niewolniczego naśladowania.

Należałoby tedy wydać i rozpowszechnić studjum, oświetlające zagadnienie odrębności polskiej sztuki, dla przeciwdziałania szkodliwej manji przenoszenia żywca do Polski wzorów sztuki obcej, choćby nawet t. zw. paryskiej. Studjum takie, obfitujące w liczne przykłady, zaczerpnięte ze sztuki dawnej i współczesnej, obcej i polskiej, może przyczynić się w dużym stopniu do oczyszczenia mglistej atmosfery, panującej dziś w dziedzinie pojęć o sztuce a w konsekwencji może stworzyć podstawy dla racjonalnego sądu o tem, czy i co polska kultura narodowa wnosi w dziedzinie sztuk plastycznych do ogólnego dorobku całej ludzkości.

Streszczając powyższe, pozwalam sobie wyrazić opinię, że wśród licznych postulatów z dziedziny piśmiennictwa o polskiej sztuce, są najważniejsze cztery, następujące:

1. Monografja o Janie Matejce (1838—1893).
2. Dzieło o „współczesnej Sztuce Polskiej (1893—1933)“ — Architektura, rzeźba, malarstwo, grafika, i sztuka stosowana.
3. Monografja o „Polskiej Sztuce Ludowej“.
4. Studjum o pierwiastku narodowym w sztuce polskiej, czyli o własnej i odrębnej sztuki tej tizjonji.

Wszystkie cztery publikacje winny być możliwie bogato ilustrowane oraz winny stanowić już same przez się, pod względem formy zewnętrznej, przykład i dowód wysokiej naszej kultury w zakresie sztuki drukarsko-graficznej.

Czy istotnie Polski współczesnej nie stać na zrealizowanie choćby tylko czterech powyższych postulatów?

Mieczysław Treter.